Nr. 273. Czwartek 27 Listopada 1879. Rok 69

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Dnia 25 listopada b. r. wydany i rozesłany został w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu zeszyt L. dziennika ustaw państwa tymczasowo tylko w wydaniu niemieckiem.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 128. Rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości z 3 listopada 1879 o przydzieleniu gminy Biskupice do okręgu sądu powiatowego Prosnice na Morawie;

Nr. 129. Obwieszczenie ministerstwa skarbu z 13 listopada 1879 o przeniesieniu pobocznego urzędu cłowego z Weissbach do Janernig;

Nr. 130. Obwieszczenie ministerstwa skarbu z 13 listopada 1879, upoważniające węgierski poboczy urząd cłowy w Novi do wysyłania wina z Dalmacyi transportowanego.

Nr. 131. Rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości z 18 listopada 1879 o zmianie okręgu sądów powiatowych Żmigród, Niemirów, Jasło i Rawa.

Nr. 132. Obwieszczenie ministerstwa skarbu z dnia 20 listopada 1879 o ustanowieniu węgierskiej expozytury cłowej przy urzędzie pocztowym w Fiume.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 27 listopada.

Wobec nowego a właściwie odnowionego gabinetu włoskiego nasuwa się przedewszystkiem pytanie: jaki wpływ zmiana ta wywrzeć może na politykę zagraniczną królestwa włoskiego? Pod tym względem interesowane tem pytaniem państwa mogą być zupełnie spokojne. Ostatnie przesilenie włoskie wywołane zostało tylko trudnościami wewnętrznej sytuacyi, a polityka zagraniczna nie wywarła wpływu na jego przebieg, ani nie weszła w grę przy złożeniu nowego gabinetu. Cairoli zatrzymał tekę spraw zagranicznych, a jego zapatrywania na stosunki zewnętrzne są już znane. Specyalnie wobec Austro-Węgier Cairoli w kilkakrotnem spotkaniu z dawnym ambasadorem rzymskim, a obecnie ministrem spraw zagranicznych, br. Haymerle, złożył zupełnie zadowalające i przyjaźne oświadczenia, które król Humbert pewnie z całego serca aprobuje. Oświadczenia te wystarczają, bo Cairolemu nawet nieprzyjaciele polityczni przyznają tę zaletę, że jest lojalnym mężem stanu. Przeszłość włoskiego ministra-prezydenta nie zostaje w harmonii z temi oświadczeniami pokojowemi, ale w obecnej generacyi włoskich mężów stanu nie ma zadnej wybitniejszej postaci, której nie możnaby zrobić tego zarzutu. Być może, że Cairoli jako poseł nie stroniłby od frakcyi, która żadną miarą nie da sobie tego wybić z głowy, że Włochy skończyły już swoją karyerę aneksyjną i ograniczyć się powinny teraz do pracy nad poprawą stosunków wewnętrznych. We Włoszech jednak więcej niż w każdem innem państwie teka ministeryalna zmienia polityków nie do poznania.

Znaczenie ostatniego przesilenia włoskiego wobec stosunków wewnętrznych zaznaczyliśmy przed kilku dniami, pisząc o jego powstaniu. Sąd wypadł niepomyślnie, bo przy największej nawet życzliwości dla Włoch nie można się zachwycać stosunkami wewnętrznemi. Jeżeli już częste przesilenia stanowią poniekąd klęskę wewnętrzną w każdem państwie, to o Włoszech można to tym razem powiedzieć z wszelką stanowczością. Przesilenie bowiem skończyło się tak, jak gdyby chciano zostawić w gabinecie zaród choroby trawiącej, która zapewne niezadługo stanie się zapalną. Ani sprawa podatku od mlewa ani inne ważne kwestye nie doczekają się tak stanowczego załatwienia, żeby przynajmniej bieżąca kadencya parlamentarna minęła już bez wstrząśnień.

Już wśród takiego przesilenia, jak obecne, rozwiązanie parlamentu mogło się wydawać środkiem odpowiednim a jeżeliby kryzis miała się ponowić, krok ten byłby nieunikniony. Król Humbert widocznie pragnie unikać jak najdłużej ostateczności, chociaż rozwiązanie parlamentn nie jest ostatecznością, lecz jedynie odpowiednim środkiem, skoro większość tak się zużyła, że rządzić nie umie a przytem tak jest drażliwą o swe prawa, że nie myśli o żadnem zbliżeniu się do mniejszości. Król Humbert wstąpił także i pod tym względem w ślady swojego ojca, trzyma się jak najskrupulatniej zasady systemu konstytucyjnego: *Le roi regne mais il ne gouverne pas.* O ile to postępowanie króla jedna mu uznanie ogólne nawet w szeregach opozycyi, o tyle ośmiela ono te żywioły, które mimo wielkiego pietyzmu dla ś. p. króla Wiktora Emanuela i sympatyi dla króla Humberta stawiają zasadę, że misya dynastyi sabaudzkiej skończyła się na połączeniu Włoch w jedno państwo a dalsza praca nad zorganizowaniem nowego państwa powinna już być zadaniem republiki. W ogóle każde świeże przesilenie we Włoszech zachęca republikanów, wzbudza w nich nadzieje, które nietylko dla dobra Włoch lecz i dla sprawy pokoju zawsze powinny pozostać tylko — nadziejami. Stan dzisiejszy z częstemi przesileniami i tą fatalną kwestyą podatku od mlewa jest jeszcze idealnie pomyślnym wobec tego, coby, sądząc z wymownego przykładu sąsiedniej Francyi, nastąpiło we Włoszech na gruzach monarchii.

Rada państwa.

Sprawozdanie komisyi o projekcie ustawy w sprawie środków zaradczych przeciw zarazie na bydło wskazuje w ogólnej części usiłowania podjęte w tej mierze i genezę projektu ustawy, którego przyjęcie stało się koniecznością. Sprawozdanie zaznacza stanowisko, z którego wychodziła komisya w obradach nad projektem. Zasada przedłożenia rządowego, że nie należy wymieniać krajów, z których przez dowóz i przewóz bydła może być zawleczoną zaraza, została bez zmiany przyjętą przez komisyę a zwłaszcza po wyraźnem oświadczeniu rządu, że ze względu na międzynarodowe traktaty, głównie zaś ze względu na konwencyę handlową między monarchią austryacko-węgierską a Rumunią (art. V) mogą być zarządzone środki prewencyjne. W kwestyi zaprowiantowania Wiednia i innych większych miast austryackich mięsem wołowem, oparła się komisya wobec tylekrotnie wypowiedzianej obawy podrożenia tego artykułu żywności, na wykazach statystycznych, z których wypływa, że Austryo-Węgry, specyalnie zaś Galicya i Bukowina posiadają aż nadto dostateczną liczbę bydła do zaspokojenia potrzeb, jeżeli wszystko bydło będzie dobrze karmione; że hodowla cieląt jest bardzo zyskowną; że handel bydłem wykazał w ostatnich latach korzystne bilanse; że Węgry mogą same zaprowiantować Wiedeń bydłem rzeźnem; że bydło kontumacyjne może łatwo być zastąpione innem, wreszcie można się przekonać z wykazów, jaką olbrzymią masę mięsa można w roku wyprodukować przez racyonalny wypas i jak łatwo można Wiedeń zaprowiantować mięsem wołowem. Rzeźnie na granicy przedstawiono jako bardzo niebezpieczne i niepotrzebne. Skoro już sam nadzór i kontrola stajen bydlęcych w zakładach kontumacyjnych są nader trudne i nie dają żadnej gwarancyi, o ileż trudniejszemi byłyby w rzeźniach urzą-

Cesarz Maksymilian II i Polska.

II.

Pan Bertold z Lipy nieszczególnie się wywiązał z poselstwa; źle przyjęty przez króla, nic nie sprawiwszy, już pod koniec czerwca wrócił do Wiednia a na jego miejsce podążył szambelan cesarski, Grzegorz Proszkowski. Ten stanął w Warszawie w porze, gdy już schorzały Zygmunt August wjechał do Knyszyna, a senatorowie z obawy przed morową zarazą rozpierzchli się na wszystkie strony; nie miał więc wcale pola do działania. Nie dziw przeto, że w chwili królewskiego zgonu (7 lipca 1572) kandydatura habsburska niewielkie miała widoki powodzenia. Partya austryacka, przedmiot gorących starań cesarskich, znajdowała się zaledwie w zawiązku; tworzyli ją pozyskani przez Cyrusa niektórzy magnaci, głównie litewscy, między którymi należeli do najcelniejszych: Jan Chodkiewicz, kasztelan wileński, i Mikołaj Krzysztof Radziwiłł, marszałek nadworny litewski. Zobowiązali się oni osadzić na litewskiej stolicy arcyksięcia Ernesta pod warunkami: aby przyznał Litwie prawo wolnej elekcyi książąt; aby potwierdził wszystkie prawa, swobody i przywileje, aby postarał się o poprawienie unii zawartej w Lublinie na korzyść Litwy, mianowicie o zwrócenie jej ziem: kijowskiej, wołyńskiej i podolskiej, niemniej i Inflant, aby granice jej, kiedykolwiek i przez kogokolwiek naruszone, przywrócił do właściwego stanu — a w końcu, aby wszystkie urzędy rozdawał tylko rodowitym Litwinom.

Cyrus, komunikując cesarzowi powyższe warunki, dodaje ze swej strony ponownie już radę, że należy przedewszystkiem ująć Wojciecha Łaskiego, wojewodę sieradzkiego, zażywającego wielkiej wziętości pośród szlachty wielkopolskiej, i myśleć poważnie o małżeństwie Ernesta z Anną Jagiellonką, chociaż starszą od niego o lat trzydzieści, gdyż Polacy, jak się zdaje, tego kandydata przeniosą nad innych, który zaślubi ostatnią latorośl drogiego ich sercom rodu Jagiełłów. Dobrzeby też było, gdyby arcyksiążę uczył się po czesku i do którego z senatorów napisał list w tym języku, bo by to w Polsce sprawiło korzystne wrażenie.

Maksymilian czuł dobrze potrzebę pozyskania infantki, bo jeszcze przed odebraniem depeszy Cyrusa wysłał do niej swego podczaszego, Jana Alfonsa Castalda, z własnoręcznym listem, pełnym życzliwych acz ogólnikowych oświadczeń, a równocześnie z gorączkowym pospiechem zaczął rozwijać agitacyę, śląc w różne strony swych agentów, a mianowicie Bernarda Friedenthala i Macieja Poleya do Wielkopolski, Zygmunta Kurzbacha do Małopolski, Grzegorza Proszkowskiego na Mazowsze, do Litwy i Prus, brata jego, Jana, na Ruś, Marcina Gerstmana, kanonika włocławskiego, do prymasa i biskupów. Gorliwe usiłowania tych panów niewszędzie odniosły pożądany skutek. Zacny, lecz nieoględny kanonik, zaraz u wstępu popełnił błąd wielki, zdradziwszy się przed biskupem poznańskim, Adamem Konarskim, że cesarz rozesłał agentów po całej Polsce. Korzystając z jego dobrodusznej szczerości biskup, opisał jaskrawemi słowy te „praktyki" w liście otwartym, zaadresowanym do fikcyjnego wojewodzica.

Pismo to padło iskrą pożaru na palne materyały szlacheckiej burzliwości i przesadnych obaw przed machinacyami postronnych dworów. Aby się zabezpieczyć od niebezpiecznych wpływów potężnego sąsiada, postawiono straż na granicy Szlązka, z surowym rozkazem, aby nie wpuszczała nowych emisaryuszów i chwytała posłańców z listami, spieszących z Wiednia do Polski i na odwrót. Dziwną koleją losów ten sam Konarski, który z początku tyle zaszkodził sprawie habsburskiego domu, podnosząc przeciw niej obliczony na efekt alarm, staje się niebawem jednym z najgorliwszych jej zwolenników. Nie łatwo jednak przychodziło wpłynąć na zmianę opinii, wzburzonej owym złośliwym listem księdza biskupa. Usposobienie narodu było dla austryackich agentów tak niekorzystne, że gdy na zjeździe senatorów w Knyszynie znaleźli się Gerstman, Cyrus i Grzegorz Proszkowski, kazano wszystkim trzem opuścić granice Rzeczypospolitej bez zwłoki. Ostatni otrzymał wprzód zapewnienie od Radziwiłła i Chodkiewicza, w imieniu litewskich magnatów, że elekcya Ernesta na Litwie nie ulega wątpliwości, jeśli tylko cesarz zobowiąże się dopełnić przedłożonych Cyrusowi warunków, jeśli nagrodzi tych, co się głównie przyczynią do elekcyi i udzieli Litwinom czynnej pomocy w razie, gdyby Polacy wybrali królem kogo innego.

Uznając dotychczasowych posłów i agentów po części za niedostatecznych, po części zaś za niedość zręcznych, gotowano na dworze wiedeńskim ambasadę nierównie świetniejszą od poprzednich; na jej czele stali Wilhelm z Rozenberga, najwyższy burgrabia czeski, i Wratysław z Persztyna, wielki kanclerz czeskiej korony. Dana im instrukcya zawierała prócz innych i następne punkta: Posłowie mają się starać, ażeby jeden z synów cesarza, w szczególności zaś drugi z koleji, arcyksiążę Ernest, został ogłoszony królem polskim i równocześnie, w myśl unii lubelskiej w. księciem litewskim. Gdyby Polacy, wskutek jakiegokolwiek uprzedzenia lub niechęci, nie zgodzili się na Ernesta, i gdyby mimo wszelkich usiłowań niepodobna było temu zapobiedz, zaproponują im posłowie wybór młodszych jego braci, Macieja lub Maksymiliana. W razie nieporozumień między Polską a Litwą, przeprowadzą elekcyę czy to Ernesta, czy innego arcyksięcia oddzielnie w Polsce, oddzielnie na Litwie. Zniesienie unii lubelskiej nietylko nie wchodziło bynajmniej w plany Maksymiliana, lecz nawet budziło jego obawy; dlatego też w instrukcyi wypowiedział pod tym względem wcale niedwuznaczne rozkazy: „Jeżeli Litwini będą zmierzali do zerwania unii z Polską, trzeba im przedstawiać wszystkie szkodliwe i złe następstwa tego faktu z jednej strony, jak niemniej z drugiej korzyści i wzajemny pożytek, płynący z jej dochowania, do którego przedewszystkiem zachęcać ich należy."

Poselstwo z świetnym i licznym orszakiem wjechało pod koniec sierpnia do Polski, zaniechawszy na swoje nieszczęście zawiadomić o tem senat polski; ztąd też zatrzymani w drodze, ścigani przez morową zarazę, błąkali się z miejsca na miejsce, dopóki im na tymczasowy pobyt nie wskazano Urzędowa, zkąd starali się działać w miarę możności, otrzymawszy ku pomocy nowych jeszcze agentów, jak Stolza, Czamera, Kochcickiego, Jordana, Lenza, Posadowskiego i 150 dalszych niezaadresowanych wierzytelnych listów. Panowie na Rozenbergu i Persztynie pragnęli przedewszystkiem przeciągnąć na swą stronę Annę Jagiellonkę, ale obawy Stanów w tym kierunku szły tak daleko, że dla ustrzeżenia infantki od tych „praktyk", wyprawiono na jej dwór kilku senatorów. Mimo to posłali ambasadorowie do Łomży, gdzie bawiła królewna, Cyrusa, który miał donieść, że oni mają upoważnienie do traktowania z nią o małżeństwo z Ernestem i odczytać jej upoważnienie w tej mierze samego cesarza i arcyksięcia.

Ale i tu nowy zawód oczekiwał austryacką dyplomacyę, dzięki niezręczności użyte-

dzonych przez prywatnych przedsiębiorców wzdłuż rossyjsko-rumuńskiej granicy a nawet w środku Galicyi i Bukowiny? Przemytnictwu, które w pewnych warstwach ludności po tamtej stronie granicy stało się już formalnie nałogiem, dałoby się nierównie większą pomoc przez bezpośrednie stykanie się ludności pogranicznej między sobą, niż dawniej, gdy istniały zakłady kontumacyjne. Autoryzowalibyśmy formalnie przemytnictwo. Ze strony Niemiec a następnie Francyi, Anglii i Włoch żądają od Austryo-Węgier takich ustaw przeciw zarazie, któreby dawały pewną rękojmię, że bydło w owych krajach, z któremi Austrya do niedawna podtrzymywała bardzo ożywiony handel bydłem i mięsem, nie będzie narażone na zarazę ze strony Austro-Węgier.

Należy stworzyć ustawę, którąby w tej mierze stała na równi z ustawami postępowej zagranicy a zwłaszcza z ustawami Niemiec i którąby pozwalała nam, nawet po wejściu w życie zakazu dowozu bydła z owych niebezpiecznych państw ościennych (d. 1 stycznia 1882) podtrzymywać i nadal ożywiony wywóz bydła żywego i świeżego mięsa do Niemiec a przez Niemcy do Francyi i Anglii.

Aby zabezpieczyć zaprowiantowanie wielkich miast, a zwłaszcza Wiednia świeżem mięsem, głównie zaś, aby dać Wiedniowi odpowiedni termin do nawiązania nowych stosunków handlowych z producentami mięsa i hodowcami bydła rzeźnego, dalej, aby rolnikom w Galicyi i Bukowinie ułatwić i umożliwić zakupno bydła roboczego, rzeźnego i opasowego, komisya przedłożyła do 1 stycznia 1882 termin, w którym ma wejść w życie bezwarunkowy zakaz dowozu bydła i w którym równocześnie mają być zwinięte zakłady kontumacyjne, istniejące wobec Rossyi i Rumunii.

Podrożenie mięsa mogłoby tylko wtedy nastąpić, gdyby kompetentne organa lokalne zaniedbały użyć takich środków, które mogą zapobiedz drożyźnie, jak to niestety stało się w ostatnich czasach w Wiedniu, gdzie mimo niższych cen bydła rzeźnego, podskoczyły znacznie w górę ceny mięsa. Gdyby jednak organa czuwające nad zaprowiantowaniem miast nie użyły środków zaradczych, to rząd zdoła sparaliżować podobne nadużycia.

Nawet po wejściu w życie niniejszej ustawy będzie obowiązkiem wszystkich austryackich rolników przekonać przeciwników ustawy i konsumentów wiedeńskich, że austryaccy agronomowie nie mają na celu egoistycznych środków prohibitywnych, ani też systemu monopolowego na rachunek i niekorzyść konsumentów wiedeńskich i innych większych miast, lecz. że podjęli walkę jedynie w obronie własnej egzystencyi. Austryaccy agronomowie a względnie producenci bydła muszą także udowodnić, że niniejsza ustawa była wywołaną niezbędną koniecznością; muszą dalej wykazać, że jest i zostanie niezbitym pewnikiem ekonomicznym, iż przy żywym popycie za pewnym towarem wzmaga się jego produkcya i że następnie nastaje hiperprodukcya, która wpływa na stosowne uregulowanie cen. Na udowodnienie tego faktu można przytoczyć liczne przykłady. Jest także niezbitym pewnikiem, że silna i racyonalna uprawa paszy jest najzdrowszą i najpewniejszą podstawą racyonalnej hodowli bydła i dlatego też należy zająć się intenzywną i najtańszą uprawą paszy.

Komisya przykłada wielką wagę do szybkiego i zadawalniającego uregulowania handlu bydłem i produktami zwierzęcemi z sąsiedniem państwem niemieckiem i jest zdania, że przy układaniu traktatu handlowego z Niemcami należy poświęcić największą uwagę tej kwestyi żywotnej.

Komisya zwraca dalej uwagę na następujące momenta: Odtąd należałoby zwrócić największą uwagę na stopniowe wytępienie siwej rasy bydła stepowego w Galicyi, na Bukowinie, tudzież w Bośnii i Hercegowinie i na zastąpienie tej rasy inną, przez co możnaby na przyszłość z łatwością utrzymywać w ewidencyi koszta bydła; byłoby także pożądanem, ażeby rząd starał się o sprowadzenie innych, wydatniejszych ras bydła rogatego. Zakłady transportowe należy zniewolić, ażeby jak najrychlej i w dostatecznej liczbie sprowadziły sobie wagony z przyrządami uznane za najlepsze do transportu bydła żywego i świeżego mięsa; należy także przekonać zakłady transportowe, że powinnyby zniżyć taryfę za przewóz bydła żywego, mięsa i innych artykułów żywności, a to nietylko w interesie Wiednia i innych większych miast, ale także we własnym interesie.

Leży także w interesie rolnictwa, ażeby rząd jak najrychlej pomnożył liczbę weterynarzy krajowych i powiatowych a interes ogółu ludności wymaga, ażeby przy rewizyi ustawy przemysłowej wciągnięte do niej zostały postanowienia, które rzeźników działających wbrew tej ustawie karałyby utratą karty przemysłowej, ażeby dalej handlarzom bydła przekraczającym niniejszą ustawę nie były wydawane paszporty do krajów wymienionych w §. 7 tej ustawy, nareszcie odbywał się szybki wymiar kary za przekroczenia postanowień ustawy.

Ponieważ jest także rzeczą udowodnioną, że przy zupełnym zastoju wywozu spirytusu i przy istniejącej ustawie podatkowej o wyrobie wódki, zwłaszcza w Galicyi i na Bukowinie, nie może rozwijać się rolnictwo a względnie hodowla bydła, przeto należałoby w interesie rolnictwa i skarbu poddać ponownej rewizyi patent o podatku konsumcyjnym od wódki i usunąć jak najrychlej przeszkody tamujące wywóz spirytusu.

Komisya oświadcza w końcu, że skutki tej ustawy byłyby problematyczne, gdyby jej nie poparto także innemi środkami.

Komisya dla ustawy wojskowej wypracowała już swoje sprawozdanie o projekcie rządowym. Opiewa ono jak następuje: Wybrana przez Izbę komisya zastanawiała się na kilku posiedzeniach dokładnie nad projektem rządowym. W toku obrad wyrażono z wielu stron życzenia i uwagi czerpane z jedenastoletniego okresu istnienia ustawy. Uwagi te miały na celu rozmaite zmiany ustawy i wywołały wnioski, które komisya wziąć miała pod rozwagę. Skoro jednak p. minister obrony krajowej oświadczył, że sam rząd zamierza porozumieć się z rządem węgierskim i niezadługo wniesie do Izby przedłożenie zmieniające niektóre postanowienia ustawy wojskowej, komisya ograniczyła się do najbliższego zadania swojego odraczając proponowane zmiany do chwili wniesienia zapowiedzianego projektu rządowego.

Komisya rozbierała najpierw wszystkie motywa, które podniósł rząd w swojem przedłożeniu i uznała zupełnie ich ważność i trafność. Komisya nie mogła oprzeć się przekonaniu, że w obecnem położeniu świata i wobec stosunków siły znaczniejszych państw europejskich, na razie nie można myśleć o zniżeniu stopy wojennej armii i marynarki, coby łączyć się musiało już z natury rzeczy z daleka sięgającą reorganiczą. Kierując się tem zapatrywaniem, komisya zgodnie powzięła to przekonanie, że stopa wojenna 800.000 nie może być naruszona. W tem przekonaniu utwierdziło komisyę porównanie sił wojskowych w mocarstwach sąsiednich, które na tem polu monarchię naszą w części już teraz znacznie ubiegły, a w części niezadługo ubiegną. W komisyi objawiła się różnica zdań w kwestyi, jak długo obowiązywać mają wskazane w projekcie postanowienia ustawy wojskowej. Odezwały się głosy, aby przedłużenie ustawy zawisłem uczyniono od pewnych warunków. Na tem opierają się wnioski mniejszości równocześnie Izbie przedłożone. Motywa tych wniosków wypływają z jednej strony z przekonania, że finansowe położenie państwa i ekonomiczne stosunki ludności wymagają koniecznie zniżenia ciężarów budżetu wojskowego a z drugiej strony z zasady, że reprezentacya państwa nie może zrzekać się na tak długi okres czasu prawa inicyatywy w zmianie ustawy. Większość komisyi uznała ważność tych powodów, ale musiała także i o tem pamiętać, czy proponowane zmiany w skutkach swoich dorównają niekorzyściom, jakie ztąd wyniknąć mogą dla armii i państwa. Tak skrócenie terminu jak i znaczne zniżenie stopy pokojowej zmniejsza siłę i stałość organizacyi wojskowej, od której zawisła zdolność państwa do obrony i jego potęgi. Szczególnie finansowy rezultat zniżenia stopy pokojowej nie stoi zdaniem większości w żadnym stosunku do uszczerbku, któryby z tego powodu poniosła dzielność i postawa wojska. Także i większość jest przekonaną, że budżet państwowy wymaga koniecznie zniżenia ciężarów, ale nie powinno to mieć miejsca wyłącznie w wydatkach na armię. Nadto większość jest przekonaną, że nawet w ramach obecnej organizacyi wojskowej dadzą się osiągnąć znaczne oszczędności. Przekonaniu temu dała większość wyraz w wniosku dołączonym do projektu ustawy."

Komisya kończy wyrażeniem nadziei, że także i Izba pójdzie za jej przykładem w gotowości do ofiar dla utrzymania powagi i siły państwa.

Zalecony przez komisyę do przyjęcia projekt ustawy wojskowej zgadza się z projektem rządowym i opiewa:

§ 1. Prawomocność oznaczonej w paragrafie 11 ustawy wojskowej z 5 grudnia 1868 na 800,000 ludzi stopy wojennej stałego wojska i marynarki przedłuża się aż do końca r. 1889. Projekt ustawy zmierzający do dalszego oznaczenia stopy wojennej winien być przedłożony do konstytucyjnego traktowania przed końcem roku 1888.

§. 2. Ustanowiony według §. 13 tej samej ustawy pomiędzy królestwami i krajami reprezentowanemi w Radzie państwa z jednej a krajami węgierskiej korony z drugiej strony podział kontyngensów rekrutów zatrzymuje wraz z wszelkiemi zawartemi w tym paragrafie ograniczeniami swoją prawomocność aż do końca roku 1889.

§. 3. Przeprowadzenie tej ustawy powierza się Mojemu ministrowi dla obrony krajowej, który w tym przypadku winien działać w porozumieniu z Moim ministrem wojny."

Wniesiona przez komisyę rezolucya opiewa: „Izba deputowanych wyraża mocną nadzieję, że wysoki rząd w granicach istniejącej organizacyi wojskowej zaprowadzi wszelkie oszczędności, które są pilne i nakazane ze względu na złe położenie finansów państwowych i na ekonomiczne stosunki ludności."

Wotum mniejszości, które wnieśli deputowani dr. Rechbauer i towarzysze, opiewa: „Wysoka Izba zechce postanowić, aby paragraf 1 ustawy wojskowej opiewał: „Prawomocność ustanowionej paragrafem 11 ustawy wojskowej z 5 grudnia 1868 na 800.000 stopy wojennej stałego wojska i marynarki wojennej, przedłuża się aż do końca roku 1880. Projekt ustawy zmierzający do dalszego oznaczenia stopy wojennej, winien być wcześnie przedłożony do konstytucyjnego traktowania." Umotywowanie zastrzeżono sobie przy ustnem sprawozdaniu.

Drugie wotum mniejszości, które wnieśli deputowani Czedik i koledzy do paragrafu 1 ustawy wojskowej, opiewa: „Prawomocność oznaczonego w paragrafie 11 ustawy wojskowej z 5 grudnia 1868 na 800.000 ludzi etatu wojennego stałej armii, przedłuża się do końca roku 1889 z ustanowieniem rocznego etatu normalnego na stopie pokojowej w liczbie 230.000 ludzi, nie licząc jednorocznych ochotników, służących na własny koszt."

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Rossya i Niemcy.)

Times ogłaszają berlińską korespondencyę, której autor zapatruje się bardzo pessymistycznie na stosunek Rossyi do Niemiec, i daje do zrozumienia, że wizyta rossyjskiego następcy tronu w Berlinie nie zdołała w tem nic zmienić. Zdaniem korespondenta, stosunki pomiędzy Petersburgiem a Berlinem są daleko bardziej naprężone i nieprzyjazne aniżeli pomiędzy Petersburgiem a Wiedniem a Rossya daleko większą żywi nienawiść ku Niemcom aniżeli przeciw Austryi. Wspomniany korespondent pisze: „Rossyanie mówią, że pierwszą przyczyną ich gniewu było to, że Niemcy wzięły inicyatywę w utworzeniu kombinacyi pomiędzy państwami graniczącemi z Rossyą dla zarządzenia środków ostrożności przeciw rozszerzeniu się zarazy, która wybuchła nad Wołgą. Takie zachowanie się Niemiec, które chciały nietylko siebie ale i całą Europę uchronić od wielkiego nieszczęścia, sprowadziło polityczne i ekonomiczne rezultaty, których skutki okazały się szkodliwemi dla Rossyi i odosobniły ją od reszty Europy jako państwo nawiedzone nietylko fizyczną ale także polityczną zarazą nihilizmu. Zapatrywanie to, jakkolwiek zupełnie nieuzasadnione, służyło w każdym razie niejako za wentyl dla rozgoryczenia, jakie Rossyanie żywią z powodu, że wywóz produktów rossyjskich, który się ożywił nieco po wojnie, został nagle zatamowany. Wśród tych okoliczności wysłanie wielkich sił zbrojnych na zachodnie granice Rossyi do Polski i Litwy wydało się Rossyanom nietylko usprawiedliwionem ale i potrzebnem jako demonstracya przeciw nieprzyjaznemu zachowaniu się Niemiec. Dlatego też wracające z Turcyi wojska wysyłano jedne po drugich na zachód mianowicie nad niemiecką granicę. Przedewszystkiem rozlokowano tam wielkie masy kawaleryi, a z początkiem lata stała wzdłuż tej granicy mniej więcej połowa całej jazdy rossyjskiej. Taka nadzwyczajna koncentracya wojsk nie mogła ujść baczności niemieckich władz wojskowych. Dopóki trwała zaraza, to Rossya miała przynajmniej pożądany pozór do nagromadzenia tak wielkich sił zbrojnych zwłaszcza kawaleryi, wtenczas bowiem zasłaniano się tem, że chodzi o utworzenie kordonu wojskowego. Mimoże wysłane na miejsce komisye oświadczyły, że zaraza już ustała a skutkiem tego państwa sąsiednie zniosły zarządzone środki ostrożności — gromadzenie wojsk rossyjskich wzdłuż granicy zamiast ustać przybierało coraz większe rozmiary. I tak pomału to, co się

---

go w Łomży pośrednika. Posunął on nieostrożność tak daleko, że dworzaninowi Anny, Leśniewskiemu, dał oryginalną swą instrukcyę, która się wskutek tego stała jawną i głośną. Po tym czynie, dowodzącym zupełnego braku dyplomatycznego zmysłu, Cyrus zaledwie szybkiej ucieczce zawdzięczał ocalenie przed pogonią Stanisława Karnkowskiego, biskupa kujawskiego. Przemknąwszy się na Litwę, znalazł tutaj wbrew oczekiwaniu Chodkiewicza dość oziębłym; opóźnienie bowiem odpowiedzi ze strony cesarza odwróciło od niego wiele umysłów a zaczęło je skłaniać ku Iwanowi Groźnemu. Taki zwrot opinii tłómaczył się obawą Litwinów, aby ich od razu nie nacisnęli Polacy za brak solidarności w elekcyi i Moskwa, gromadząca wojska na granicy, w zamian za które to niebezpieczeństwo nie mieli pewności, czy im Maksymilian udzieli pomocy. Gdy dalej przejęto tajną korespondencyę Cyrusa z Castaldem, wzmogło się oburzenie przeciw austryackim wysłańcom, a Stany oświadczyły przez osobną delegacyę Wilhelmowi i Wratysławowi, że tylko ich samych uważają za cesarskich posłów, żądają zaś niezwłocznego wyjazdu z Polski innych agentów.

Aby wyjść z tak niedogodnej sytuacyi i odzyskać mir wśród podejrzliwego narodu, wypadało teraz zdobyć sobie najbardziej wpływowych magnatów. Jednym z najpierwszych pomiędzy nimi był wspomniany już dwukrotnie Albrecht Łaski, wojewoda sieradzki, którego zjednywał francuski poseł Montluc. Próbowano go już dawniej ująć; obecnie wyprawili doń posłowie specyalnego agenta, Macieja Stoltz'a, i zawiązali z nim istotnie bliższe stosunki, nieuwieńczone jednak pożądanym skutkiem, bo wyniosły możnowładzca żądał ni mniej ni więcej, aby cesarz zobowiązał się spłacić wszystkie jego długi, dać mu znaczny podarunek w brzęczącej monecie, jako też wyjednać mu order złotego runa, starostwo spiskie, i wielkorządztwo ziemi wołoskiej.... Były to, jak widzimy, wymagania, przechodzące wszelką godziwą miarę; to też uczciwość nie dozwalała cesarzowi zgadzać się na nie, podobnie, jak to czynił poseł francuzki, który się przed żadną obietnicą nie wzdrygnął. Z niewiele lepszem powodzeniem działali ambasadowie na inne wybitne indywidualności, zwłaszcza w styczniu r. 1573 podczas zjazdu senatorów i posłów ziemskich w Warszawie, używając ku temu w miarę potrzeby perswazyi, podarków, pieniędzy i innych środków, rozdając portrety arcy-księcia Ernesta i rozpowszechniając pisma polemiczne jak n. p. *Rozmowę Polaka z cudzoziemcem*, lub *Tragedyą*, w której przedstawiono jaskrawo prześladowanie i rzeź Hugenotów w nocy św. Bartłomieja. Na początku lutego odebrali wreszcie od senatu zaproszenie na sejm elekcyjny zwołany do Warszawy na dzień 5 kwietnia. Mieli więc jeszcze dwa miesiące czasu na werbowanie stronników i walkę ze zręcznym Montlukiem; nie przychodziło im to jednak z łatwością a skompromitowała ich znowu niemało fatalna przygoda Cyrusa, który za nieposłuszeństwo wyraźnej uchwale senatu i ciągłe intrygi schwytany w Prusach, został uwięziony w Malborgu, gdzie przesiedział przez miesiące: luty i marzec.

Zdawało się, że przynajmniej Litwini podpisawszy formalną umowę, będą stali niezłomnie przy arcyksięciu, ale i oni ulegli francuzkiej intrydze i „Chodkiewicz i inni przywódcy przenieśli gotowe złoto nad obiecane dokumentami korzyści, i w sprawie Ernesta nie okazali się gorliwymi. Nic nie pomogły delegacye Stanów czeskich, elektorów saskiego i brandenburskiego, zalecające gorąco kandydaturę habsburgską; nie sprawiła też wrażenia mowa Wilhelma z Rozenberga, miana na uroczystem posłuchaniu sejmowem 9 kwietnia w języku czeskim, zachwalająca z zapałem arcyksięcia i przyrzekająca między innemi potwierdzenie wszelkich praw i przywilejów, 100.000 zł. do skarbu państwa, kształcenie stu szlachetnych młodzieńców za granicą i t. p. — cóż to bowiem wszystko znaczyło wobec szumnych obietnic Montluca, o którym powiedziano złośliwie, lecz trafnie, że gdyby Stany Rzpltej były zażądały od jego pana wystawienia złotego mostu na Wiśle, byłby przyrzekł bez najmniejszego wahania. Ostatni cios stronnictwu arcyksięcia zadała wiadomość, że stanął pokój między Wenecyą a Portą, z czego wróżono rychłą wojnę między Turkami a cesarzem i wzmogła się przeto do olbrzymich rozmiarów obawa, która najwięcej odstręczała gnuśniejącą już szlachtę od rakuskiej kandydatury — obawa, aby w razie wybrania Ernesta nie wciągniono i Polski do groźnego boju z pohańcami.

Przykrą nowinę przyjął Maksymilian „dość wyrozumiale" i spokojnie; lubo jednak na tronie polskim zasiadł monarcha w kwiecie wieku i sił, nie rozstał się cesarz z nadzieją, że prędzej czy później osiągnie cel swoich życzeń, bo liczył na to, co istotnie nastąpiło niebawem, że bezdzietny i schorzały Karol IX wkrótce umrze, a wtedy król polski, nie mogąc równocześnie nosić dwóch koron, przeniesie ojczystą i dziedziczną nad obcą i elekcyjną. Jakoż z jednej strony przez Dudycza obserwował pilnie Polskę, a z drugiej tak gorliwie śledził wszystko, co się działo na dworze francuzkim i tak troskliwie zajmował się postępem choroby arcy-chrześcijańskiego króla, że już na dniu 9 czerwca r. 1574 odebrał wiadomość o zgonie Karola IX i za pośrednictwem swego posła w 5 dni później pierwszy doniósł o tym ważnym wypadku Henrykowi Walezemu.

K.

z początku zdawało środkiem ostrożności, nakazanym względami sanitarnemi, przybrało charakter wojskowej demonstracyi, tem większej, że równocześnie rossyjskie ministerstwo wojny szczególną naraz uwagę zaczęło poświęcać ufortyfikowanym pozycyom wzdłuż granicy niemieckiej. Rzecz oczywista, że rząd niemiecki, który bardzo pilnie śledzi wszystkie kroki wojskowe innych państw, musiał na to wszystko zwrócić uwagę swoją, i można przypuszczać, że Niemcy jakkolwiek nie bezpośrednio, to jednak pierwsze poruszyły tę sprawę. Otóż głównym celem podróży rossyjskiego następcy tronu było uśmierzenie wzajemnej niechęci i udzielenie ogólnikowych zapewnień o pokojowem usposobieniu cara, któreby w sposób jak najbardziej stanowczy zadały kłam wszystkim owym pogłoskom o koncentracyi wojsk rossyjskich wzdłuż granicy niemieckiej. Wypadałoby tylko życzyć sobie, aby te zapewnienia były zgodnemi z informacyami, jakie posiada niemiecki departament wojenny."

(Anglia i Turcya.)

Stambulski korespondent *Polit. Corr.* pisze pod dniem 18 listopada: „W tym samym dniu, w którym Layard na audyencyi u sułtana sformułował znane żądania angielskie, wysłała Porta do Musurusa baszy dwie długie depesze z poleceniem, aby się starał rozbroić gniew lorda Salisbury'ego. Pierwsza z tych depesz zawierała ogólnikowe ale bardzo stanowcze obietnice reform i zdaje się, że odniosła pewien skutek. W ośm godzin później otrzymał Musurus basza drugą krótszą ale bardzo zręcznie zredagowaną depeszę. Powiedziano w niej: „Porta widzi to dobrze, że stanowisko gabinetu angielskiego byłoby bardzo trudnem, gdyby przyobiecane reformy nie zostały w krótkim czasie przeprowadzone. Z drugiej zaś strony ministrom sułtańskim zależy bardzo na tem, aby gabinet Beaconsfielda pozostał u steru, gdyż dał liczne dowody życzliwego usposobienia dla państwa tureckiego, zwłaszcza że nietajno Porcie, iż liberalny gabinet angielski trzymałby z Rossyą i z innymi nieprzyjaciółmi Turcyi. Gabinet Saida baszy uznaje przeto, że los jego i państwa tureckiego jest połączony z dalszem istnieniem gabinetu konserwatywnego w Anglii i dlatego jest zdecydowany ułatwić ministrom królowej ich zadanie, przystępując na seryo i natychmiast do przeprowadzenia reform". Depesza ta wręczona dopiero we dwa dni potem lordowi Salisbury'emu zrobiła najlepsze na nim wrażenie, tak, że tego samego dnia jeszcze zapewnił Musurusa baszę, iż flota angielska nie uda się na wody tureckie. Wiadomość ta ucieszyła oczywiście sułtana. Mimo zaprzeczeń pewnej części prasy angielskiej nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Layard zażądał mianowania Bakera baszy generalnym gubernatorem Armenii. Równie pewną jest rzeczą, że sułtan propozycyę tę odrzucił z początku z największą stanowczością. W bardzo długiej depeszy wystosowanej do Musurusa baszy dla wiadomości lorda Salisbury'ego powiedziano, że zamianowanie chrześcianina i cudzoziemca tak wysokim funkcyonaryuszem zrobiłoby najgorsze wrażenie na mahometańskiej ludności Małej Azyi i obraziłoby może nawet niektóre mocarstwa. Odpowiedź ta jednak nie odniosła pożądanego skutku a Layard otrzymał polecenie żądać, aby generał Baker otrzymał przynajmniej komendę nad całą żandarmeryą w Kurdystanie i Armenii. Sułtan nie zgodził się i na to, a Porta, aby zupełnie rozbroić gniew Anglii, powtórzyła swoje obietnice reform. Ponieważ gabinet angielski zażądał, aby te obietnice nabrały jakiejś bardziej stanowczej formy i aby przynajmniej zrobiono jakiś początek, więc Porta wystosowała w ostatni czwartek długą depeszę do Musurusa baszy i kazała oświadczyć rządowi angielskiemu, że zostały zamianowane dwie komisye, które mają czuwać nad bezzwłocznem i całkowitem przeprowadzeniem projektowanych reform w Europie i Azyi. Wczoraj rano ogłosiły tureckie dzienniki oficyalny komunikat zredagowany przez jednego z radców ministeryalnych. Komunikat ten, który zdaje się ma zastąpić projektowany *hat* cesarski, powiada, że *irade* czyli dekret sułtański zarządza bezzwłoczne i całkowite przeprowadzenie ustaw i regulaminów, które zostały tu wypracowane i przedłożone radom wilajetowym.

Stanowisko Mahmuda baszy jest podobno od niejakiego czasu w rzeczy samej zachwiane. Layard przedstawił sułtanowi w sposób bardzo dobitny, że Mahmud uchodzi w Anglii słusznie czy niesłusznie za nieprzyjaciela wszelkich reform i reprezentanta reakcyi i że jak długo on jest członkiem gabinetu, dobre porozumienie pomiędzy obydwoma rządami jest niemożliwe. Przedstawienie to nie zostało bez pewnego skutku i zdaje się, że sułtan poświęci ostatecznie Mahmuda a zatrzyma Saida baszę. Należy jeszcze zauważyć, że Anglicy, jakkolwiek nie cierpią Saida, to jednak dotąd nie przedsięwzięli nic przeciw niemu, czy to, że nie odgrywa on żadnej roli, czy też, że nie obawiają się jego wpływu i akcyi. Natomiast Mahmud jest człowiekiem energicznym i wpływowym i nawet jako człowiek prywatny wywiera wielki wpływ na opinię publiczną w Turcyi. Obecnie głosi Mahmud na wszystkie strony, że przygotowuje daleko sięgającą reformę ekonomiczną, to jest sekularyzacyę *wakufu* czyli dóbr meczetowych. O ile sądzić można z prasy angielskiej, opinia publiczna jest obecnie bardzo nieprzyjaźnie usposobioną względem Anglii a *Commercial Advertiser* skarży się gorzko na ciągłe zaczepki przeciw Anglii w dziennikach tureckich mianowicie w *Terdżimani Hakikat*, organie pałacowym. Organ ambasady angielskiej ogłosił wczoraj ze swojej strony bardzo ostry artykuł przeciw kilku członkom obecnego gabinetu, Osmanowi, Saidowi i Dżewdetowi baszom i grozi sułtanowi rewolucyą. Turcy uniewinniali się zawsze swoją biedą finansową a dzisiaj czynią to bardziej niż kiedykolwiek dawniej. Prawdopodobną jest jednak rzeczą, że tę finansowę biedę złagodzi nieco nowy układ Porty z bankierami z Gałaty. Dochód z cła wchodowego został już oddany zupełnie rządowi, który tym sposobem będzie mógł przez czas niejaki opędzać biedę, ale finansowe trudności wkrótce powiększą się bardziej niż kiedykolwiek dotąd."

(Kontrola Egiptu).

Dekret określający prerogatywy anglo-francuskich generalnych kontrolorów w Egipcie, opiewa:

Art. I. Generalni kontrolorowie posiadać będą prawo najrozleglejszego nadzoru we wszystkich gałęziach publicznej służby państwowej, tudzież kontroli nad skonsolidowanym długiem państwa. Ministrowie i urzędnicy każdej gałęzi i każdego stopnia są obowiązani tym kontrolorom albo ich delegatom przedkładać wszelkie dokumenta przez nich zażądane. Minister skarbu ma im co 8 dni przedkładać wykaz dochodów i rozchodów. Inne administracye przedkładać będą takie wykazy co miesiąc.

Art. II. Generalni kontrolorowie mogą być usunięci tylko przez swoje rządy.

Art. III. Ponieważ rządy Francyi i Anglii zezwoliły na to, ażeby generalni kontrolorowie w tej chwili nie obejmowali faktycznego kierownictwa służby publicznej, przeto ograniczy się ich czynność na razie tylko na badaniu, kontroli i nadzorze.

Art. IV. Generalni kontrolorowie mają rangę ministrów i mają zawsze prawo zasiadać na radach ministrów z głosem doradczym.

Art. V. Gdyby uznali za rzecz potrzebną, mogą połączyć się z komisarzami długu publicznego dla powzięcia uchwały, która wyda się im stosowną.

Art. VI. W razie potrzeby a co najmniej raz do roku będą musieli wicekrólowi albo jego ministrom przedkładać sprawozdania o wszystkich kwestyach. Te sprawozdania będą natychmiast ogłaszane w dzienniku urzędowym.

Art. VII. Generalni kontrolorowie mianują i uwalniają ze służby wszystkich urzędników, których pomoc będzie im potrzebną albo zbyteczną. Układają swój budżet. Płace i inne dochody pobierać będą miesięcznie.

KRONIKA

† **Ryszard Berwiński.** W Konstantynopolu zmarł dnia 17 listopada b. r., jak nam dopiero dziś o tem donoszą, Ryszard Wincenty Berwiński, znany niegdyś zaszczytnie poeta, pisarz, polityk, od kilkunastu lat zapomniany niemal zupełnie przez publiczność polską. Zmarły w ostatnich kilku latach pisywał do *Gazety Lwowskiej* oprócz listów politycznej treści z Konstantynopola także obrazki wschodniego życia, pełne barwy i charakterystyki lokalnej, które umieszczane były w fejletonie pod pseudonimem Erweb. Kilka z tych obrazków zostało przełożonych na język niemiecki, jak n. p. *Handlarz amuletów*. Ostatnią jego pracą, którą umieściliśmy w fejletonie, był artykuł p. t. *Alfabet turecki*. Berwiński, który dwadzieścia przeszło lat ostatnich życia spędził w Turcyi, był doskonałym znawcą Wschodu i jego stosunków, na które zapatrywał się w ostatnich latach z pessymizmem, późniejszemi wypadkami zupełnie usprawiedliwionym. Niegdyś poeta, władający świetnem piórem, pełen fantazyi i lekkości, ś. p. Berwiński pod koniec życia ociężał w swych pracach literackich — znać było w tem, co pisał, umysł strudzony wiekiem, cierpieniem i ciężkiemi a niemal awanturniczemi kolejami życia. Tylko niekiedy jeszcze zajaśniały żywą iskrą dawniejszy talent i dawniejsza imaginacya — zresztą czuł sam swoje wyczerpanie i z goryczą o niem wspominał w swych listach prywatnych. W tem, co pisał dla zarobku, dla gorzkiego kawałka chleba, którego nie zawsze starczyło biednemu tułaczowi, trudno już było poznać świetnego autora *Don Żuana Poznańskiego*, gorącego polityka, dzielnego oficera kozaków ottomańskich. Z pod pessymizmu, z pod znużenia i goryczy przebijała jednak zawsze miłość i rzewna tęsknota kraju. Berwiński urodził się w r. 1819 w Polwicy pod Zaniemyślem, w Wielkiem Księstwie Poznańskiem. W r. 1845 rzucił się w wir ówczesnego politycznego życia, tak gorączkowego i burzliwego, i odtąd stał się igraszką najzmienniejszych losów. Więziony kilkakrotnie przez władze pruskie, figurował w sławnym procesie polskim, który toczył się w Berlinie. Wypuszczony w r. 1847 z więzienia brał dalej gorący udział w wypadkach tej burzliwej epoki, był członkiem narodowego komitetu w Poznaniu, a w roku 1852 wybrany został z okręgu gnieznieńskiego posłem do parlamentu berlińskiego. Posłował zaledwie dwa lata; skoro bowiem kwestya wschodnia przeszła w fazę wojenną, złożył mandat i udał się równocześnie z początkiem kampanii z r. 1855 na Wschód, zkąd już nie powrócił do kraju. Służył w kozakach Sadyka-baszy (Czajkowskiego), którego był żarliwym stronnikiem i przyjacielem, od którego jednak odwrócił się stanowczo, gdy poturczony autor *Wernyhory* pod koniec żywota po raz wtóry stał się renegatem i wyparł się całej swej przeszłości i tej idei, której przedtem poświęcił był pióro i szablę swoją. Wystąpiwszy z służby wojskowej z rangą kapitana, Berwiński żył odtąd w Stambule, w stosunkach ciężkich, a umarł w szpitalu francuzkim... Zwłoki jego odprowadziło do grobu kilku przyjaciół rodaków. O bliższych szczegółach jego zgonu nie mamy wiadomości. Jako poeta i pisarz dał się ś. p. Berwiński poznać najpierw w *Przyjacielu Ludu*, w którym debiutował powiastkami, osnutemi na tle podań i zwyczajów ludowych. W roku 1839 ogłosił *Listy z pielgrzymki po kraju*, w rok później jeden tom *Powiastek Wielkopolskich*, a następnie był współpracownikiem *Dziennika Polskiego*, wydawanego przez Karola Libelta. W r. 1854 wydał dwutomowe dzieło znacznej wartości p.t. *Studya o literaturze ludowej*, rzecz pełną trafnych poglądów i gruntownej rozwagi. Najwięcej rozgłosu miał jego poemat *Don Żuan Poznański*, utwór imaginacyi swawolnej, ale świetnej, lekki i barwny, ożywiony prawdziwym dowcipem. Gdyby był rozpoczął zawód swój w czasach normalnych, lub gdyby był posiadał ową stateczną miarę charakteru, która chroni od niecierpliwej, gorączkowej żądzy wrażeń i czynów, byłby niezawodnie zajął wybitne a nawet znakomite stanowisko w społeczeństwie swojem. Stało się inaczej; jak tyle innych, poszedł marnie i ten talent, niegdyś tak wiele rokujący, gasnąc powoli i idąc w zupełne zapomnienie. Może ktoś z znajomych bliższych ś. p. Berwińskiego w Poznańskiem poda dokładniejszy obraz jego żywota; zmarły zasłużył niezawodnie na tę pośmiertną sprawiedliwość. Oby mu była lekką obca ziemia!

— **Pomnik Mickiewicza.** Pozawczoraj odbyło się w Krakowie pod przewodnictwem prezydenta miasta dr. Zyblikiewicza, posiedzenie komitetu pomnika Mickiewicza. Komitet uchwalił zaprosić do grona swego pp.: hr. Augusta Cieszkowskiego, hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego, hr. Karola Lanckorońskiego, dr. Małeckiego, hr. Artura Potockiego, Stanisława Koźmiana, prof. Szujskiego, Pawła Popiela, dr. Asnyka i prezesa Towarzystwa wzajemnej pomocy młodzieży uniwersyteckiej pana Gluzińskiego. Ponieważ Namiestnictwo zezwoliło już na zbieranie składek w całym kraju, przeto uchwalono udać się do wszystkich rad powiatowych i miejskich w Galicyi, aby jako korporacye przyczyniły się datkami do pomnożenia funduszu budowy pomnika a zarazem, aby zarządziły zbieranie składek w powiatach i miastach, czy to przez zawiązywanie osobnych ku temu celowi komitetów, czy też w inny sposób, jaki uznają za odpowiedni. Do Lwowa prezydent miasta uda się w tych dniach osobiście, celem porozumienia się z tamtejszym prezydentem i prezesem Rady powiatowej o uorganizowanie składek. Składki mają być nadsyłane do dyrekcyi krakowskiej kasy oszczędności, która natychmiast lokować je będzie w swoich książeczkach. Gdy według postanowienia Rady prezydent miasta ma się udać także do władz rossyjskich o pozwolenie zbierania składek w Królestwie Polskiem, a władze kompetentne do udzielania tam takich pozwoleń nie są tutaj dokładnie wiadome, przeto komitet uchwalił, aby prezydent wystosował w tym względzie pismo do prezydenta miasta Warszawy, z prośbą, iżby ten u właściwych władz rossyjskich zechciał wyjednać dla tutejszej gminy pozwolenie do zbierania składek w Królestwie Polskiem. Pan Maryan Sokołowski interpelował przewodniczącego, czy mu nie wiadomo, co się stało z funduszami zbieranemi już dawniej w rozmaitych miejscach na pomnik trzech wieszczów: Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego. P. Borek wyjaśnia, iż p. Bałutowski, przewodniczący b. komitetu lwowskiego, nadesłał na jego ręce zebraną na pomnik Mickiewicza kwotę 362 zł. 7 ct. wraz z aktami komitetu. O innych składkach nie ma dokładnej wiadomości. Komitet wydelegował więc pp. dr. Bogdanika, Borka i Gluzińskiego do zbadania kwestyi funduszów już dawniej na pomnik Mickiewicza zebranych i zdania sprawy komitetowi na najbliższem posiedzeniu.

(*x*) **Kolej konna** odbyła wczoraj w południe jazdę na próbę z swojego dworca głównego przy ulicy Gródecko-Janowskiej do placu cłowego i napowrót. W tym celu wyjechały z dworca trzy wagony, jeden letni odkryty drugi salonowy, trzeci osobowy podzielony na dwie klasy. Próba odbyła się dość gładko, bo spóźnienia z powodu, że robotnicy nie zdołali na czas oczyścić szyn z lodu i śniegu, który obficie spadł w nocy z wtorku na środę, nie można poczytywać za winę zarządu. Od gmachu Towarzystwa kredytowego ziemskiego zaczęła publiczność wsiadać do wagonów, zdążających do placu cłowego. Liczne tłumy przypatrywały się po drodze pięknym i wykwintnie urządzonym wagonom a dorożkarze witali je ironicznemi okrzykami. Na ulicy Czarneckiego czekali już członkowie Rady miejskiej z prezydentem p. Jasińskim na czele i kilku rzędników miejskiego urzędu budowniczego. W kilka chwil później zapełniły się wagony, przeprzęgnięto konie i tramway odwiózł gości do budynku administracyjnego, gdzie odbyło się śniadanie. Służba tramwayowa przyzwoicie uniformowana, z rogatywkami o amarantowych wypustkach składa się z krajowców; konie, zakupione w Mościskach i Berdyczowie, są silne, doskonale karmione i dziarskie; uprząż lubo prosta jest trwałą i odpowiada najzupełniej celowi. Sygnały takie same jak w Wiedniu i innych stolicach; piszczałka i dzwonki. O stanowczym otwarciu ruchu na kolei konnej na razie nic pewnego powiedzieć nie można; spodziewać się jednak należy, że wkrótce już nastąpi. Witamy nową instytucyę, która przyczyniając się znakomicie do ułatwienia komunikacyi lokalnej nadaje zarazem miastu naszemu cechę wielkomiejską i życzymy jej najlepszego powodzenia.

— **Do miłosierdzia** publicznego odzywają się za naszem pośrednictwem pogorzelcy wsi Żyrawki, w powiecie tutejszym, która dnia 26 września nawiedzona została tak straszną pożogą, iż z nieszczęśliwej osady kamień na kamieniu nie pozostał, a 73 gospodarzom z rodzinami przypadła dola żebracza. Biedni ci ludzie w okropną tę porę obozują nawet z niemowlętami w otwartem polu! Wzruszeni tą wielką niedolą, mogą łaskawe datki nadsyłać na ręce naszej redakcyi.

— **Kronika podróży.** Prezydent włoskiego towarzystwa geograficznego otrzymał od kapitana Martini, przywódzcy wyprawy naukowej, która w roku zeszłym udała się do Afryki środkowej, celem poparcia usiłowań markiza Antinori, pismo z Sarmanu, miejscowości odległej 200 kilometrów od Zeili nad morzem Czerwonem, z dnia 18 października, w którem kapitan powiada: „Podróż nasza, dzięki dostarczonym nam przez Abubekra środków i przyjaznej postawy syna tegoż, Mohameda, odbywa się prawidłowo. W mieście Gundili, które nie leży nam po drodze, oczekuje nas wielki szeik plemienia Samali, Robly-Ugas i jak się zdaje zatrzyma nas dłużej, lub nawet robić nam będzie trudności, czego się obawiam. Tutaj spotkaliśmy się z pogłoską, że życzliwie dla nas usposobiony król Szoy wyprawił na nasze spotkanie karawanę."

† **Hrabia Barbo-Waxenstein** (Józef Emanuel) deputowany do Rady państwa z gmin wiejskich w Krainie, zakończył w tych dniach życie po krótkiej chorobie. Zmarły był dziedzicem wielkich majątków ziemskich Kroisenbach i Watzenberg w Krainie i pochodził ze starożytnej rodziny, która kościołowi katolickiemu dała papieża Pawła II. (Pietro Barbo) r. 1464—1471. Hr. Emanuel Barbo reprezentował od r. 1867 w Radzie państwa stronnictwo narodowe słowiańskie. Liczył lat 54.

— **Nowa gałęź oszustwa.** Właściciel kawierni w Wiedniu, Karol Heller, został w tych dniach uwięziony za to, że uczniom szkoły handlowej, którzy nie mogli się dobrym postępem wykazać przed rodzicami, podrabiał świadectwa szkolne z podpisami profesorów i dyrektora, oraz i pieczęcią zakładu. Nowy ten rodzaj oszustwa praktykował Heller już od dłuższego czasu.

— **Okropne nieszczęście,** które w zeszłym tygodniu wydarzyło się w Hamburgu, miało niestety nierównie większe rozmiary, niż w pierwszej chwili donoszono. Ogień, który wszczął się od lampy naftowej, nie zaś jak donoszono, w skutek wybuchu gazu, w sklepie kuśnierza, tak szybko ogarnął całą, kilkupiętrową kamienicę, że kiedy mieszkańcy górnych piętr spostrzegli płomienie, już się paliła cała klatka schodowa i o ucieczce nie można było nawet pomyśleć. Nieszczęśliwi ci jednak, zamiast w pokojach frontowych czekać na pomoc straży ogniowej, która w takich razach przystawia drabinki, linewki lub wory ratunkowe do okien, po największej części pozeskakiwali przez okna na bruk, albo zamknęli się w pokojach od podwórza, które uległy pożarowi, podczas gdy do frontowych nie dostały się płomienie. Ten to fatalny zbieg okoliczności był przyczyną, że ile dotychczas zdołano sprawdzić na pogorzelisku, 14 osób padło ofiarą katastrofy; 12 utraciło życie w płomieniach, a dwie roztrzaskały się na bruku skutkiem zeskoczenia. Przeciw straży ogniowej podnoszą dzienniki

hamburskie ciężkie zarzuty o spóźnienie się na miejsce wypadku i nie dość energiczne usiłowanie przyjścia w pomoc odciętym od schodów mieszkańcom. Niejaka pani Matylda Kuntze, licząca lat 28, spuszczała się po rzuconej jej linie ratunkowej z okna na ulicę, siły ją opuściły i upadła a ponieważ nie rozciągnięto na ten wypadek prześcieradeł, jak należało, zabiła się biedna na miejscu. Inna niemłoda już pani, mieszkająca na trzeciem piętrze, przez trzy kwadranse wołała o pomoc i już gotowa była z dzieckiem swem wyskoczyć oknem, kiedy nareszcie ulitował się nieszczęśliwej jakiś strażak, który dostał się do niej po drabince i zniósł ją z dzieckiem bez szwanku na ulicę. Dzielny ten strażak zasłużył na tem większe uznanie, iż osoba, której życie ocalił, od kilku tygodni leżała ciężko chora w łóżku, nie mogła więc nic począć o własnych siłach.

— **W skutek wybuchu** kotła w farbiarni parowej w Gera d. 25 b. m. piętnaście osób zostało pokaleczonych, z tych ośm bardzo ciężko.

— **Pierwsza kareta.** Organ czarnogórski, *Glas Crnogorca*, opowiada jako o rzeczy, którą historya cywilizacyi zapamięta, że d. 13 b. m. pojawiło się na ulicach czyli raczej na ścieszkach Cetynii pierwsza dwukonna kareta, będąca własnością księcia Nikity. W ogólności nigdy jeszcze nie widziano w górach czarnogórskich konia, zaprzężonego do wozu o czterech kołach, a kiedy kareta książęca przejeżdżać miała przez ulice stołecznego miasta, zbiegli się jakby na najosobliwsze jakie widowisko nietylko mieszkańcy Cetynii, ale i ludność z odleglejszych nawet okolic przybyła oglądać karetę.

— **Wypadki na morzu.** Z Pola otrzymała *Tr. Zig.* wiadomość, że pod przylądkiem Compare d. 19 b. m. barka austryacka *Marino*, która pod dowództwem kapitana Valciha płynęła z ładunkiem węgla z Anglii, osiadła na mieliźnie, dzięki jednak szybkiej pomocy ze strony jednego z c. k. okrętów wojennych została wkrótce uspławnioną i przyholowaną do przystani w Pola. — Na zatoce Arabskiej zatonął z załogą parowiec *Shenandoah*, obecnie własność sułtana Zanzibaru, który to parowiec w czasie domowej wojny w Ameryce trudnił się korsarstwem na rzecz Stanów południowych.

Notatki literacko-artystyczne.

(*n*) **O polskich oryentalistach** ogłosił znany badacz języków i literatur obcych, J. A. Swięcicki, obszerną rzecz obejmującą rozbiór prac i przekładów Pietraszewskiego, Chodźki i Kazimirskiego, używających sławy i rozgłosu w całej Europie. P. Kazimirski, wyborny tłómacz koranu autor olbrzymiego słownika arabsko-francuskiego i wielu innych dzieł oryentalnych, wydał ostatniemi czasy po raz pierwszy tekst i przekład poezyj Menoutchehrego, poety perskiego, w XI w. po Chr. żyjącego na dworze sławnego Mahometa p. t *Specimen du Divan* a w krótce potem tłómaczenie polskie *Gulistanu*. Literatura nasza, wogólności bardzo uboga w przekłady utworów oryentalnych, posiada dziwnym zbiegiem zkoliczności aż dwa przekłady *Gulistanu* Sadego. Przed trzema laty wydała biblioteka kórnicka to dzieło p. t. *Gulistan t. j. Ogród różany* Sadego z Szyrasu w krytycznym przekładzie Kazimirskiego, który ani przypuszczał nawet, że wzmiankowana praca Sadego była już przed 200 laty przyswojoną naszemu językowi. Rękopis tłómaczenia *Gulistanu*, dokonanego zdaje się w pierwszych latach XVII w. przez Samuela Otwinowskiego, znanego z historyi tłómacza przy boku Żółkiewskiego w czasie układów ze Skinder Baszą, wyszedł nakładem biblioteki ordynacyi hr. Krasińskich p. t. *Perska księga*. P. Swięcicki, porównując te dwa przekłady, oddaje pierwszeństwo Kazimirskiemu, podnosząc piękny język, styl i nader gładki wiersz Otwinowskiego. Aleksander Chodźko, profesor literatury słowiańskiej w *College de France*, autor wielu prac o Persyi i Słowiańszczyznie, napisanych w języku francuskim i angielskim, oraz znakomitego słownika angielsko-polskiego, wydał świeżo w Paryżu studya o dramaturgii perskiej p. t. *Théatre persan; choix de Téazies ou drames*, z którego to dzieła powzięła Europa pierwsze wiadomości o istnieniu sceny perskiej.

(*n*) **Karpiński.** W jednym z ostatnich zeszytów *Kłosów* znajdujemy kilka wspomnień ze Swisłoczy, słynnej niegdyś ze swego gimnazyum, które wydało takich uczonych, literatów i poetów, jak Paszkowski znany matematyk, Leon Zieńkiewicz, Heltman publicysta, Suchodolski, poeta i żołnierz, Kowalewski sławny oryentalista a w końcu Kraszewski. Do najpożądańszych i najdostojniejszych gości przybywających z różnych stron na egzamina publiczne do Swisłoczy należał między innymi piewca Justyny, wówczas sędziwy staruszek, Franciszek Karpiński, mieszkający opodal na danym mu przez Stanisława Augusta Kraśniku u brzegów puszczy białowiejskiej. Na jednym z tych aktów uroczystych, czytamy w wspomnieniach, przedstawiono Karpińskiemu ucznia, który napisał wypracowanie szkolne wierszami i czytał swoją pracę zarumieniony. Po przeczytaniu pyta go Karpiński „Czy kochałeś się Waćpan kiedy?“ Na tak niespodziane i publicznie zadane pytanie ledwie zdołał zawstydzony młodzieniec wybąknąć, że nie. „Czułem to, zrozumiałem — rzeknie starzec — dobre są wiersze, ale brak im uczucia“. Spiewak Justyny „poeta serca“ pozostał aż do zgonu sobie wiernym. Dowiadujemy się z tego artykułu także, że Karpiński był częstym i miłym gościem referendarza, Wincentego, hr. Tyszkiewicza, właściciela Swisłoczy. Jednak mimo względów, jakie referendarz starał się okazywać Karpińskiemu, stosunki ich wzajemne ulegały niejednokrotnie ochłodzeniu. Referendarz bywał grymaśnym i pedanckim, poeta drażliwym i dumnym. Pewnego razu zaproponował mu referendarz, aby rzucił gospodarkę i zamieszkał przy nim w Swisłoczy. Obraził się staruszek tą propozycyą, powiadając, że łaskawego chleba nie potrzebuje i natychmiast dwór Tyszkiewiczów opuścił. W swych pamiętnikach wydanych przez Moraczewskiego opisuje Karpiński to zdarzenie nie wymieniając imion w następujący sposób: „Pewien magnat, niby z przyjaźni ofiarował mi 3000 dukatów, bylebym moję dziką osadę opuścił; podziękowałem mu za dar tak szczery, którego przyjąć nie mogłem. Tymczasem po dniach kilku posprzeczaliśmy się o coś z sobą.“ W życiorysie Karpińskiego przez ks. Korniłowicza powiedziano, że sprzeczka ta była w przedmiocie naukowym i że Karpiński stał przy prawdzie. Tyle pewna, że stosunek referenadrza z poetą zerwał się na długo. Nie wiadomo atoli było, w jaki sposób nastąpiło pojednanie. Otóż gdy w 1812 przejeżdżały przez Swisłocz oddziały aryergardy rossyjskiej, referendarz ustąpiwszy pałacu na mieszkanie dla generała, wyniósł się do oficyny. „Na drugi dzień — opowiada autor ze Swisłoczy — podjechała bryczka parokonna pod ganek i nad wszelkie spodziewanie wysiadł z niej Karpiński i poszedł wprost do referendarza, oświadczając, że w takiej chwili zapomnieć powinni o urazach osobistych i dlatego przybywa podać dłoń do zgody. Rozrzewniony referendarz począł starca ściskać i tak we łzach obaj klękli na środku pokoju. Gdy przeszła chwila uniesienia, Karpiński, chociaż wiekiem starszy, ale lżejszy i zwinniejszy powstał bez trudności. Referendarza zaś ledwie pięciu lokajów podniosło.“ Czy trwałą była ta zgoda, o tem już nie wiadomo. Karpiński już coraz bardziej i częściej zapadał na zdrowiu, szczególnie zaś, kiedy się przeniósł z Kraśnika do kupionego przez siebie folwarku Chorowszczyzny pod Łyskowem, już prawie nigdy z domu nie wyjeżdżał i gasł powoli — przez lat trzynaście. Umarł, jak wiadomo, dopiero w r. 1825; pochowany w Łyskowie; mogiłę jego zdobi prosty nagrobek z napisem: „Oto mój dom ubogi“ ...

OSTATNIA POCZTA

Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych Rady państwa, minister skarbu przedłożył centralny wykaz obrotowy za r. 1878. Minister handlu wniósł projekt nowej ustawy przemysłowej. Minister sprawiedliwości odparł twierdzenie dr. Riegera z ostatniej sesyi, jakoby w ostatnich czasach mianowano w Pradze trzech radców wyższego sądu krajowego, którzy nie znają języka czeskiego. Ci radcy znają dobrze język czeski, służyli długi czas w czeskich okręgach i obecnie załatwiają sprawy w języku czeskim wniesione. W sprawie wojskowej procedury karnej, minister, odpowiadając na interpelacyę w tej mierze wniesioną, oświadczył, że przedstawił ministrowi wojny potrzebę przyspieszenia rokowań z rządem węgierskim. Nastąpiło potem drugie czytanie projektu ustawy o środkach zaradczych przeciw zarazie na bydło. Löblich wniósł przejście do porządku dziennego Jaworski bronił projektu, a reprezentant rządu szef sekcyi Kubin wyjaśnił motywa przedłożenia, które opierają się na dawnych uchwałach Izby.

Węgierska Izba deputowanych uchwaliła w imiennem głosowaniu 206 głosami przeciw 158 przystąpić do szczegółowej rozprawy nad projektem ustawy wojskowej.

Regnikolarna deputacya uchwaliła odroczyć swoje obrady do stycznia 1880 i prosić rząd, aby sejmowi węgierskiemu i kroackiemu przedłożono projekt ustawy, przedłużającej na rok *status quo* ugody węgiersko-kroackiej.

Król duński z małżonką, wracając do Kopenhagi przybędzie jutro do Berlina, gdzie zabawi jeden lub dwa dni. Król Chrystyan nie był jeszcze ani razu w Berlinie, teraźniejszą wizytę jego można przeto uważać za dowód pojednania się obu dworów, poważnionych od dawna kwestyą szlezwicko-holsztyńską. Zdaje się, że zbliżenie nastąpiło za pośrednictwem carewicza, który jest zięciem króla duńskiego, i że oba dwory poczyniły sobie wzajemne ustępstwa, o których rodzaju dotychczas nic pewnego powiedzieć nie można. Dzienniki przypuszczają jednak, że rząd pruski wzamian za zrzeczenie się praw do tronu hanowerskiego a może i brunszwickiego zdecydował się zwrócić księciu Cumberland majątek prywatny króla Jerzego hanowerskiego, znany pod nazwą „*Reptilienfond*“.

Książę Gorczakow temi dniami wraca z Baden-Baden do Petersburga, gdzie stronnictwo panslawistyczne przygotowuje dlań wielkie owacye. Rada miejska zamierza nadać mu obywatelstwo honorowe, a mieszkańcy stolicy przygotowują adresy dziękczynne „w imieniu całego narodu rossyjskiego“. Kanclerz rossyjski wstąpi po drodze do Berlina, czy w jakiej misyi politycznej nie wiadomo, wątpić jednak można o tem, albowiem jest on w Niemczech *persona ingrata*. Pobyt ks. Gorczakowa w stolicy niemieckiej będzie krótki, chciałby on bowiem powrócić do Petersburga równocześnie z carem, który przybędzie tam we wtorek. Gorczakow przyspieszył swój powrót do Petersburga, ulegając prośbom swych przyjaciół, którzy mniemają, że przyjazd jego zapobiedz może mianowaniu Wałujewa ministrem spraw zagranicznych.

Książę Hieronim Napoleon złożył cesarzowej Eugenii za jej pobytu w Paryżu wizytę i tem przejednał sobie tę frakcyę bonapartystów, której organem jest *Pays*. Paweł Cassagnac pisze w swoim organie: „Dobrowolna wizyta księcia Napoleona u cesarzowej sprawiła w stronnictwie cesarstwa najlepsze wrażenie. Cieszymy się wielce z tego i zawsze sprawiać nam będzie wielką radość zbliżanie się chwili, w której całe stronnictwo zgromadzić się będzie mogło i musiało około osoby księcia. Wizyta owa jest pierwszym do tego krokiem i to bardzo ważnym.“

O samej wizycie podaje *Franz. Corresp.* szczegóły następujące: „Książę wyraził cesarzowej swą głęboką kondolencyę z powodu ciężkiej straty, jaką poniosła, a oraz żal, że nie miał czasu sprowadzić z pensyonatu swoich obu synów, aby ich przedstawić cesarzowej. Cesarzowa odpowiedziała: „Jeżeli wracać będę przez Francyę, sprawi mi przyjemność poznać synów pańskich.“ Rozmowa z księciem Napoleonem mocno wzruszyła cesarzową. Zaraz po jego odejściu uklękła przed portretem swego ukochanego syna i pogrążyła się w modlitwie. Około godziny 5 po południu odwiedziła cesarzową królowa Izabella.“

Petersburgski korespondent do *Wiener Abendpost* pisze pod dniem 21 b. m.: „W. książę następca tronu złożył w Wiedniu i Berlinie wyjaśnienia, które dowodzą, iż rząd rossyjski żywi zamiary zupełnie pokojowe i że co do wykonania postanowień traktatu berlińskiego, Rossya postanowiła działać w zupełnej zgodności z Austryą i Niemcami. Ale polityka zaborcza (*expansiv*) gabinetu angielskiego nie może, według panujących tu zapatrywań, nie zwracać uwagi. Zarzut, że Rossya pragnie rozszerzyć jeszcze dalej zdobycze swoje w Azyi środkowej, jest niesprawiedliwy. Odstąpienie Chinom większej części prowincyi Kuldży, dowodzi czegoś wręcz przeciwnego. Już przed najazdem Afganistanu przez Anglików, Azya środkowa nietylko nie przynosiła państwu żadnych korzyści, ale wyciągała rocznie kilka milionów. Posuwanie się Anglii wymaga przedsięwzięcia środków ostrożności, które koszta owe znacznie podwyższą. Często spotkać się tu można z wyrazem ubolewania, że Rossya po wkroczeniu Anglików do Afganistanu nie starała się ze swej strony przez obsadzenie Balkhu i Heratu zabezpieczyć sobie „naukowej granicy.“ Nie potrzeba było nawet anektować tych państw, wystarczało obsadzić je wojskiem, aby zabezpieczyć emirowi Afganistanu udzielność. Okupacya tych dwóch ważnych punktów byłaby tylko czasową i można było następnie oświadczyć, że wojska rossyjskie ustąpią z nich, skoro Anglicy opuszczą zajęte części emiratu. Do okupacyi Merwu zmuszoną jest Rossya już dlatego, aby przeszkodzić opanowaniu tego miasta przez Anglików. Merw oddalony jest od Amu Daryi zaledwie o 300 wiorst. Opanowawszy górny bieg tej rzeki staliby się Anglicy panami całej Azyi środkowej. Pomimo swych pokojowych usposobień rząd rossyjski będzie przeto zmuszonym robić znaczne i kosztowne wysilenia, aby utrzymać swe posiadłości w Azyi środkowej.“

Od chwili przywrócenia cesarstwa niemieckiego idea aneksyi Hollandyi zapuściła w Niemczech głębokie korzenie, a w prasie niemieckiej odzywały się coraz częściej głosy, usiłujące przekonać Hollendrów, że cała ich przyszłość handlowa i polityczna leży w połączeniu się z Niemcami. Anglicy ze swej strony zalecają Hollendrom swój protektorat zwłaszcza od czasu, gdy utwierdziło się w nich mniemanie, że książę Bismarck powziął myśl doprowadzić do skutku związek cłowy środkowych państw europejskich i wcielić do niego Hollandyę z jej koloniami na morzu indyjskiem, aby w ten sposób podciąć handel angielski. W tej chwili walczą z sobą dwa stronnictwa w Hollandyi, z których jedno skłania się ku Anglii, a drugie ku Niemcom. Prasa niemiecka bada obecnie skalę uczuć Hollendrów i zapisuje skwapliwie wszelkie objawy, zapowiadające zwycięztwo wpływu niemieckiego nad angielskim. Niedawno wyszła ku wielkiej radości prasy niemieckiej w tłumaczeniu z hollenderskiego broszura pod tytułem „Hollandya zaanektowana przez Niemcy“ Autor broszury, niejaki Nori, były poseł hollenderski, dowodzi, że Hollandyi grozi ruina finansowa, handlowa i moralna i wskazując na objawy, zapowiadające bliski upadek kraju, jedyny ratunek widzi dlań w ścisłem połączeniu z Niemcami. Wychodzące w Amsterdamie pismo handlowe wzięło sobie znowu za zadanie zwalczać wpływ angielski i ostro występuje przeciw tym dziennikom angielskim, które Hollandyi narzucają się z protektoratem angielskim. „Anglicy, pisze wspomniany organ kupiecki, nie mają żadnego prawa do pozowania na obrońców zagrożonej rzekomo niepodległości Hollandyi. Polityka Anglii zrujnowała Turcyę, dzisiejsza aneksya Transwaalu jest politycznym skandalem. Co zaś dzienniki angielskie piszą, że Niemcy są naturalnymi wrogami Hollandyi, to rzecz ma się przeciwnie, nie Niemcy, ale Anglia zagraża Hollandyi. Niemcy i Hollendrzy są i pozostaną przyjaciołmi“. Te i podobne głosy zapisuje obecnie prasa niemiecka jako plon długoletnich zabiegów niemieckich w Hollandyi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 26 listopada. *Pol. Cor.* oświadcza, że podane przez pewien dziennik daty o budżecie wojskowym na rok 1880 polegają na zmyśleniu i różnią się znacznie od rzeczywistych dat.

Z Konstantynopola donosi *Politische Correspond.*: Mukhtar basza otrzymał rozkaz, aby z 20 batalionami wyruszył do Gusinia i spowodował oddanie tej miejscowości Czarnogórze. Baker basza odjeżdża 29go b. m. do Alepo.

Berlin, 26go listopada. Konferencye z austryacko-węgierskimi delegatami o stosunkach handlowo-politycznych skończyły się wczoraj. Osiągnięto cel najbliższy, t. j. wyjaśnienie stanowiska obu stron. W kwestyi, o ile przedłużyć należy obecny traktat po za grudzień, nie doprowadzono rokowań do końca, gdyż komisarze austryacko-węgierscy nie mogli przed zasięgnięciem informacyi złożyć oświadczeń obowiązujących.

Kopenhaga, 26go listopada. Z powodu pobytu króla duńskiego w Berlinie pisze *Dagbladet*: Dotychczasowe stanowisko nasze jest wyrazem uprawnionych uczuć. Jest to jednak nieporozumienie, jeżeli w Niemczech przypisują nam ukryte zamysły nieprzyjazne. W Danii panuje jedno tylko zdanie o konieczności i znaczeniu przyjaznych stosunków z Niemcami. Pobyt króla jest dla Niemiec dowodem, że stosunki z Niemcami cenimy tak samo jak stosunki z innemi mocarstwami.

Petersburg, 26go listopada. Przed petersburskim sądem wojennym rozpoczną się 27 b. m. procesy przeciw Leonowi Mirskiemu o zamach na Drentelena, zbrojny opór i fałszowanie legitymacyi, oraz przeciw siedmiu osobom o ukrywanie sprawcy zamachu i uczestnictwo w zbrodni.

Wiedeń, 27 listopada. (*Tel. pr.*) Klub liberalny przyjął wniosek dep. Czedika (w sprawie ustawy wojskowej) jako obowiązującą uchwałę klubową.

Nowa Presse donosi, że delegacye zgromadzą się 9 grudnia, a Rada państwa odroczoną zostanie 20 grudnia, poczem dnia 10 stycznia zwołane być mają sejmy krajowe.

Sejm węgierski przyjął wczoraj ustawę wojskową większością 47 głosów.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 25 listopada 1879, godzina 2 min 25. Losy kredytowe 173·— Węg. akcye kredyt. 255·25. Akcye anglo-austr. 134·10. Akcye banku Union 93·20, Akcye kolei Karola Ludwika 239·50, Akcye kolei północnej 229·75, Akcye kolei południowej 84·—, Akcye kolei Alföld 137·50, Akcye kolei Elżbiety 176·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 144·50. Akcye kolei węg. północno-wschodniej 129·75. Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 76·50, Galic. oblig. indemn. 96·50, Losy z r. 1864 166·50. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 110·—, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 18·50, Akcye kolei węg.-galic. —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 133·20. Rubel papierowy 1·22·—, Wiedeńskie losy 117·40. Węgierskie losy 106·—, Mark. niemiecki —·—. Węgierska renta 94·70 Usposob. silne.

Wiedeń, dnia 26 listopada, godzina 5 minut 30. Akcye kredytowe 275·—. Anglo-Austr. —·—. Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 239·75, południowa —·—, Renta pap. 68·40, Rubel papierowy —.— Gal. listy zastawne 89.20 (?), Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 101·—, Losy z r. 1860 —·— Napoleonsdor 9·30·½. Usposob. —

Wiedeń, dnia 27 listopada, godz. 10 minut 40. Akcye kredytowe 275·75, Anglo-austr 134·50, Akcye banku Union 93·40, Kolej Kar. Ludw 240·30, Południowa 83.50. Napoleonsdor 9·30·½, Rubel papier. 1·22·— Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·—. Gal. oblig. indemn. —.—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —·—, Losy z r. 1860 —·—, Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z d. 26 listopada. Wiedeń: pszenica 13·50 do 14·50, żyto zł. 10·25 do 10.75, okowita pr. 10·000 liter: procent zł. 37.— do 37·25; Buda-Peszt: pszenica 75 klg. (na wiosnę) zł. 14·80 do 14·85. rzepak (sierp.-wrześ.) zł. —.—; Berlin: pszenica żółta (listop.-grudz.) 229·—; żyto —.—; Spiritus loco zł. 55.60; Olej rzepakowy 60·20; Szczecin: pszenica —·—, rzepik (jesień) —·—; Paryż: mąki 159 klgr. 70·75; Olej rzepakowy 80·—, Spiritus —·—, Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, Kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński**.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 27 listopada 1879 o godzinie 7 rano
Barometr 725.1mm. Psychrometr suchy — 7.9°C. Psychrometr wilgotny — 8.0°C. Prężność pary 2.4mm Wilgoć 97%. Zachmurzenie 10. Wiatr S2. Ozon 9. Temperatura powietrza — 6.3°R.
Barometr opada.
Stan barometru nad poziom morza 752.51mm.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 26 listopada 1879.

Hotel Europejski.

Pp. S. Białoskórski ze Staj. L. Madejski z Brzeżan. W. Truskolawski z Płonny. K. Richter z Rzeszowa.

Hotel Warszawski.

P. L. Kosiński z Horożany.

Hotel George'a

Pp. M. Lenartowicz z Horodenki. G. Flondor z Bukowiny.

Hotel Langa.

Pp. E. Boros z Wiednia. F. Reiner z Wiednia. J. Bettelheim z Wiednia. A. Bleiner z Wiednia. N. Stein z Wiednia.

Hotel Angielski.

Pp. K. Bobczyński z Hudna. K. Dydyński z Krzemienny. J. Migacz z Sanoka.

Hotel Narodowy.

Pp. J. Mickowski z Sokala. J. Miller z Pesztu. A. Zarzycki z Romanowa.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. A. br. Kinsberg do Ustrzyk. T. br. Oldi do Brodów. Dr. J. Rozner do Białej. W. Domaszewski do Stryja. W. Kraiński do Wyszatycz. F. Swieżawski do Królestwa. W. Zwolskin do Zagórza.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 minut 32 po południu (pociąg mięszany)

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 53 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godzin. 10 m. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 8 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór.

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego:

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min 50 w południe (pociąg mięszany); o godz 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany)

Do Krakowa: o godzinie 10tej min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 37 rano.

Dziennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 26 listopada 1879

	płacą		żądają	
	walutą austr.			
	złr.	ct.	złr.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	239	—	242	50
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	144	—	146	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	268	—	272	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	231	—	235	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	93	25	94	25
„ „ 4 pr. „	86	75	87	75
„ „ 5 pr. okresowe	93	25	94	25
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	97	90	98	80
Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr. w. a.	99	—	101	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92	—	94	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	96	50	98	—
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	94	—	95	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 proc. w. a.	96	50	98	50
5. Losy Miasta Krakowa	18	50	20	50
Stanisławowa	24	50	26	50
6. Monety				
Dukat holenderski	5	43	5	53
Dukat cesarski	5	46	5	55
Napoleondor	9	28	9	38
Półimperyał	9	55	9	66
Rubel rossyjski srebrny	1	58	1	70
„ papierowy	1	20¾	1	22¾
100 marek niemieckich	57	40	58	—
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 24 listopada 1879.

	płacą	żądają
1. Dług państwa		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	68.40	68.55
luty-sierpień	68.40	68.55
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	70.80	70.95
kwiecień-październik	70.80	70.95
Losy z roku 1854 po 250 zł.	124.—	124.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr	128.—	128.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr	131.—	131.50
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł	166 —	166.50
„ „ 1864 „ po 50	166.—	166.50
Renty Como po 42 lir. austr.	29.—	—.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc.	143.90	144.10
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	101.—	101.25
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	80.40	80.55
2. Obligacye indemn. 5 pr. z	—.—	—.—
Czech	102.75	103.75
Bukowiny	91.—	92.—
Galicyi	95.25	95.75
Niższej Austryi	105.—	106.—
Siedmiogrodu	84.25	85.—
Węgier	88 —	89.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	134.80	135.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	273.40	273.60
Niższo-austr. tow. eskont. po 500 zł.	810.—	820.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 300 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	— —	— —
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk.	583 —	585.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	175.75	176 —
Kol. Preszów-Tarn. (w.e.) a 200 zł.	147.75	148.25
Północne kolej po 1000 zł. m. k.	2288.—	2293.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. sr.	240.25	240.75
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	144 —	144.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	264.25	264.75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	82.50	83.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	112.—	112.50
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	102.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	104.25	—.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	96.75	—.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	99 —	—.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	93.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proc.	95.—	96.—
„ „ „ po 5 proc.	93.50	94 —
„ „ „ po 5 proc. w 37 latach zwrotne	93.50	94
Gal. banku hipot. po 6 proc.	98.20	98.40
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 proc.	101.	101.25
Banku narodowego po 5 proc.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. po 5½ proc.	100.75	101.25
„ po 5 proc.	95.50	96.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. a.	80.80	81.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	79.—	79.50
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	104.—	104.25
„ „ po 100 zł. w. a.	101.50	102.25
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	102.25	102.50
„ „ II emisyi	101.25	101.75
„ „ III „	101.—	101.50
„ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	84.25	84.50
„ 1867	87.60	87.90
z r. 1868	81.—	81.25
z r. 1872	77.90	78.10
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	77.60	77.90
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w.	172.50	173 —
Clarego po 40 zł. m. k.	39.50	—.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł w. a.	106.25	106.75
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.50	17.—
Losy miasta Krakowa	19.25	19.75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	39.—	39.50
Palffego po 40 zł. m. k.	36.75	37.25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	17.75	18 —
Salma po 40 zł. m. k.	50.—	50.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	44.50	45 —
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	25.25	25.75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119 —	120 —
„ „ 50 zł. m. k.	61.—	63 —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	32.25	33 —
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	40.—	40.50
Weksle (za 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—	
Berlin za 100 mark w. r. w		—
Frankfurt za 100 mark p.		
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—
Londyn za 10 f. szt.	116.65	116.80
Paryż za 100 fr	46.15	46.15
Kurs złota		
Dukat cesarski men.	5.53 —	5.54.—
„ pełnej wagi	5.53 —	5.54 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.30 —	9.30 —
Rossyjski imperyał	9.62 —	[illegible] 63 —
Talar związkowy	—.—	—
srebro	—	—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 26 listopada 1879.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	68	30
„ „ „ w srebrze	70	70
Renta w złocie	80	50
Losy pożyczki z roku 1860	128	25
Akcye banku austro-węgierskiego	[illegible]40	—
„ kredytowego	273	40
Londyn	116	60
Srebro	—	—
Napoleondor	9	31—
Dukat cesarski men.	5	52
100 marek niemieckich	57	70

Dziennik Urzędowy.

(7846 3—3) **Edykt.**

L. 1007. W dniach 22 grudnia 1879, 22 stycznia i 23 lutego 1880, o 10 godzinie przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya realności wedle Dom. Tom. I, pag. 387, n. 1 haer. Prokopa Capów własnej, pod n. k. 39 w Jasienowcu położonej, celem zaspokojenia sumy 115 zł. w. a. z pn. na rzecz Eiziga Spiegla.

Za cenę wywołania stanowi się cenę szacunkową 1165 zł. w. a.

Wadyum wynosi 10 proc ceny szacunkowej.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej sprzedaną będzie Reszta warunków w registraturze.

O czem się interesowanych, tudzież ogólny rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie, jako wierzyciela hipotecznego, wreszcie wszystkich wierzycieli którzyby po dniu 7go maja 1878 jako dniu wydania wyciągu tabularnego do tabuli weszli i tych wszystkich, którymby uchwała niniejsza wcześnie przed terminem doręczoną być nie mogła, do rąk ustanowionego dla nich kuratora p. Teodora Kostraby zawiadamia.

C. k. sąd powiatowy.

Rożniatów 11 lipca 1879.

(7843 3—3) **Edikt.** Zl. 6160.

Zur Hereinbringung der Summe pr. 1200 fl öst. W. s. N. G. wird am 10 Dezember 1879 und am 22ten Jänner 1880 um 10 Uhr V. M. die Feilbiethung der Tabular-Realität des Johann Chomiak sub. C. N. 654/480 und der dazu gehörigen Grundstücke N. 630, 632 und 213 in Pa.ów zu Gunsten des Isak Margosch mit dem abgehalten werden, daß die Veräußerung unter dem Schätzungswerthe von 2000 fl. nicht stattfinden könne.

Vadium 200 fl. ö.W.

Der Kaufpreis ist binnen 30 Tagen zu erlegen.

Der Ersteher hat die noch nicht fälligen Schulden bis zur Höhe des Kaufpreises zu übernehmen, wenn sie der Gläubiger vor dem Termine nicht annehmen wollte.

K. k. Bezirksgericht.

Nadwórna am 11 September 1879.

(7880 3—3) **Edikt.**

Zl. 50196. Vom k. k. Landesgerichte in Lemberg wird dem abwesenden Abraham Antschel Sternbach in der Executionsangelegenheit des hierortlichen israelitischen Armeeinstitutes pto. 1100 fl. s. N. G. der Advokat Dr. Landesberger mit Substituirung des Adv. Dr. Moritz Byk zum Curator bestellt, wovon der Abwesende hiemit verständigt und angewiesen wird, seinem Vertreter die zu seiner Vertheidigung erforderlichen Behelfe mitzutheilen, oder sich einen anderen Vertreter zu wählen und dieses Gericht hievon in Kenntniß zu setzen.

Lemberg am 8 November 1879.

(7811 3—3) **Kundmachung** Zl. 6060.

Vom Rohatyner k. k. Bezirksgerichte wird zur Kenntniß gebracht, daß behufs Hereinbringung der von Simon Krämer wieder Majer Hochwald ersiegten Summe von 300 fl., am 2 Jänner und 3 Februar 1880, 10 Uhr Vormittags, hiergerichts, die executive Versteigerung der unter Nr. 16 u. 25 in Podwinie gelegenen Realität, namentlich der Grundparzellen Głyje, Pomiarki u. Kopanie stattfinden wird.

Der Ausrufspreis 300 fl.

Sollte an den obigen 2 Terminen diese Realität nicht um oder über den Preis von 300 fl. an Mann gebracht werden, so wird zur Feststellung erleichternder Bedingungen, die Tagfahrt auf den 27ten Februar 1880 bestimmt.

Die weiteren Lizitationsbedingungen sind in der Registratur vorfindigt.

Rohatyn, 27 Juli 1879.

(7859 3—3) L 4435.

Edykt licytacyjny.

C. k. sąd powiatowy w Rawie rozpisuje przymusową licytacyę realności w Rawie ruskiej pod l. k 89 str. 91 now. leżącej, dłużników Schmerla i Ruchli H fmanów wedle dom t. II p. 281 n. 4 haer. własnej na rzecz c. k. uprz galicyj akcyjnego banku hipotecznego, celem ściągnienia zaległych trzech rat po 56 złr. 70 ct. w. a. z pn. na 15 grudnia 1879, na 19 stycznia 1880 i na 26 stycznia 1880, każdym razem o 10 godzinie rano, na których terminach ta realność li za cenę wywołania 4000 złr. lub wyżej tej ceny sprzedaną będzie.

Zakład wynosi 10 proc. t. j. 400 złr. w gotówce, lub książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności, oblig. indemnizacyjnych, lub długu państwa, listach zastawnych pupilarne bezpieczeństwo dających wedle kursu.

Bliższe warunki, wyciąg tabularny przejrzeć można w registraturze.

Rawa dnia 11 września 1879.

(7854 3—3) **Edykt.**

L. 5726. Dnia 13 stycznia, 17 lutego i 30 marca 1880 o godz. 10 rano odbędzie się w sądzie na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego lwowskiego celem zaspokojenia 234 złr. 39 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności Agnieszki Pajorowej l. k. 179 w Iwkowy położonej wykazem hipotecznem 179 objętej.

Cena szacunkowa 500 złr. wadyum 50 złr. w. a.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przeglądnąć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Brzesko dnia 25 września 1879.

(7873 3—3) **Edykt.**

L. 11780. Mendla Schlaf z pobytu nieznanego zawiadamia się, że na skargę Szymona Prauss przeciw niemu o 50 złr. dziś l. 11780 wniesioną termin do rozprawy drobiazgowej na 16 grudnia 1879 wyznaczono ustawiwszy adwokata Ruczkę kuratorem.

C. k. sąd powiatowy

Jarosław 21 listopada 1879.

(7912 1—3) **Edykt.**

L. 4924. C. k. sąd powiatowy w Bochni ogłasza niniejszem, iż na rzecz uprz. galic. zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie, celem zaspokojenia przyznanej od Jana Barnasia pretensyi w kwocie 350 złr. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej ciała tabularnego niestanowiącej w Jodłówce pod lk. 154 sub. rep. położonej, Jana Barnasia własnej, w trzech terminach, t. j. 15 grudnia 1879, 19 stycznia i 23 lutego 1880 każdym razem o godzinie 9 rano, przy pierwszych dwóch terminach tylko za cenę 650 złr. lub wyżej takowej, zaś przy trzecim terminie także niżej tej ceny, — jednakże nie niżej takiej ceny, któraby egzekwowanej pretensyi rzeczonego zakładu nie pokrywała; a gdyby nikt takiej ceny nie ofiarował, ułożone być mają przy tymże terminie ułatwiające warunki licytacyi.

Wadyum wynosi 65 złr.

Resztę warunków wraz z protokołem zastawniczego opisania przejrzeć można w tutejszym sądzie.

Bochnia 27 września 1879.

(7911 1—3) **Edykt.**

L. 4923. C. k. sąd powiatowy w Bochni ogłasza niniejszem, iż na rzecz uprzyw. galic. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie celem zaspokojenia przyznanej od Jana i Barbary Hyreów pretensyi 392 złr. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej ciała tabularnego niestanowiącej, w Mikluszowicach pod l. k. 91 sub. rep. położonej, Jana i Barbary Hyreów własnej, w trzech terminach to jest 15 grudnia 1879, 19 stycznia i 23 lutego 1880 każdym razem o godzinie 9 rano, przy pierwszych dwóch terminach tylko za cenę 1000 złr. lub wyżej takowej, zaś przy trzecim terminie także niżej tej ceny, — jednakże nie niżej takiej ceny, któraby egzekwowanej pretensyi rzeczonego zakładu nie pokrywała, a gdyby nikt takiej ceny nie ofiarował, ułożone być mają przy tymże terminie ułatwiające warunki licytacyi.

Wadyum wynosi 100 złr.

Resztę warunków z protokołem zastawniczego opisania przejrzeć można w tutejszym sądzie.

Bochnia dnia 27 września 1879.

(7918 1—3) L. 3486.

Konkurs

na posadę zastępcy prokuratora państwa przy sądzie krajowym we Lwowie, a względnie na taką posadę przy innym z sądów kolegialnych obrębu sądu krajowego wyższego w randze VIII klasy.

Ubiegający się o tę posadę mają przedłożyć swe podania w przynależnej drodze Nadprokuratoryi państwa do 18 grudnia 1879.

Z c. k. Nadprokuratoryi państwa

Lwów dnia 24 listopada 1879.

(7916 1—3) **Edykt.**

L. 47988. C. k. sąd pow. m. d. S. I we Lwowie z powodu sporu przez Stanisława Platowskiego pozwem de pr. 31 października 1879 l. 47988 przeciw Janowi Brütz pto 41 złr. a. w. z p n. wytoczonego ustanawia dla tego ostatniego jako nieobecnego kuratorem p. adw. Dra. Bobownika.

Zarazem wzywa się Jana Brütza, by pod uniknięciem skutków prawnych o środkach obrony wcześnie się z kuratorem porozumiał, lub ustanowił należycie poinformowanego pełnomocnika, i tegoż sądowi wymienił, przy czem się nadmienia, iż do rozprawy drobiazgowej termin w tutejszym sądzie na dzień 22 grudnia 1879 o godzinie 9 przed południem w sali Nr. II wyznaczony został.

Z c. k. Sądu pow. m. d. S. I.

Lwów 4 listopada 1879.

(7885 1—3) **Edykt.**

L. 7713. C. k. Sąd pow. m. d. S II we Lwowie zawiadamia, iż na żądanie uprz. galic. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie celem zaspokojenia sum 55 zł. 20 ct. 55 zł. 20 ct. i 1157 zł. 46 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż w drodze licytacyi realności pod l. 43 w Kleparowie położonej ciało tabularne stanowiącej dłużnika Jakóba Wołoszyn własnej w dniu 9 grudnia 1879 o godzinie 10tej przed południem, nawet i poniżej ceny szacunkowej w tutejszym sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cena wywołania 2700 zł.

Wadyum 135 zł. w. a.

Bliższe warunki tudzież wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Niewiadomych lub nieobecnych wierzycieli zawiadamia się na ręce kuratora adw. Dra Czeszera.

Lwów 22 lipca 1879.

(7914 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 5960. C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Przemyślu rozpisuje niniejszem celem obsadzenia opróżnionego składu tytoniowego w Jaworowie rozprawę konkurencyjną za pomocą pisemnych ofert na dzień 17go grudnia 1879.

Materyał tytoniowy pobiera skład ten w głównym magazynie we Lwowie o 6 mil oddalonym, znaczki stemplowe i blankiety wekslowe zaś w c. k. urzędzie podatkowym w miejscu.

Składowi temu przydzielonych jest do poboru materyałów tytoniowych 4 hurtownych a 48 drobnych sprzedawców tytoniu.

Obrót wyniósł w roku 1878 w tytoniu 94650 kilogramów wartości . . . . . . 120.280 zł. —

a w znaczkach stemplowych i blankietach wekslowych . . . . 5.610 zł. 92 ct.

razem . . . . 125.890 zł. 92 ct.

Oferty pisemne, zaopatrzone w wadyum w kwocie 366 zł. w. a. dowód osiągniętej pełnoletności i świadectwo moralności, pod napisem oferta dla składu tytoniowego w Jaworowie należy wnieść najpóźniej do 17 grudnia 1879 do godziny 1szej po południu w c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Przemyślu.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu

Przemyśl 20 listopada 1879.

(7908 1—3) **Edykt.**

L. 16219. C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszem do wiadomości, że w celu wydobycia wierzytelności w kwocie 38663 złr. 20 ct. w. a. z pn. na rzecz uprz. austr. węgier. banku w Wiedniu przedsięweźmie na dniu 15 stycznia 1880, o godz. 10 rano w sali audyencyonalej tut. sądu przymusową licytacyę w jednym terminie dóbr Kawsko „Bekierszczyzna i Małęczszczyzna“ i „Bandrowszczyzna“ zwanych w obwodzie Samborskim położonych i w galic. tab. kraj. dom. 27 pag. 447 dom 90 pag. 75 dom. 78 pag. 409 dom. 124 pag. 271 na imię ś. p. Stanisława Podlewskiego zapisanych.

Cenę wywołania stanowi wartość dóbr przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 80.000 złr. w. a. jednak dobra te nawet niżej takowej sprzedane będą, jednak nie niżej jak 60.000 złr. w. a.

Wadyum złożyć się mające wynosi 10 proc. ceny wywołania t. j. kwotę 8000 i może być złożone bądź w gotowiźnie lub w książeczkach gal. kasy oszczędności, bądź w listach zastawnych gal. towarzystwa kred. lub austr. banku narodowego, albo też w gal. obligacyach indem. wedle ostatniego tychże kursu.

Resztę warunków można przejrzeć w tut. sąd. registraturze.

O tem uwiadamia się wszystkich tych, którzyby po dniu 25 listopada 1877 jakiekolwiek prawa za pośrednictwem tabuli kraj. względem dóbr Kawska „Bekierszczyzna Małęczyszczyzna i Bandrowszczyzna“ zwanych nabyli lub którymby niniejsza uchwała lub też później w tej sprawie wydać się mające uchwały bądź wcale nie, bądź też w nienależytym czasie z jakiego bądź powodu doręczone być nie mogły przez edykt po trzykroć w dzienniku urzędowym Gazety lwowskiej ogłosić się mający i przez kuratora dla wszystkich pomienionych w osobie adw. dr. Pawlińskiego w Samborze.

Sambor 11 listopada 1879.

(7910 1—3) **Edykt.**

L. 4925. C. k. sąd powiatowy w Bochni ogłasza niniejszem, iż na rzecz uprzyw. galic. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, celem zaspokojenia przyznanej od Jędrzeja Kicy pretensyi 294 złr. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej, ciała tabularnego niestanowiącej, w Jodłówce pod l. kons. 39 subrep. położonej, Jędrzeja Kicy własnej, w trzech terminach to jest 15 grudnia 1879, 19 stycznia i 23 lutego 1880, każdorazowo o godzinie 9 rano, przy pierwszych dwóch terminach tylko za cenę 550 złr. lub wyżej takowej, zaś przy trzecim terminie także niżej tej ceny, jednakże nie niżej takiej ceny, któraby egzekwowanej pretensyi rzeczonego zakładu nie pokrywała, a gdyby nikt takiej ceny nie ofiarował, ułożone być mają przy tymże terminie ułatwiające warunki licytacyi.

Wadyum wynosi 55 złr.

Resztę warunków wraz z protokołem zastawniczego opisania przejrzeć można w tutejszym sądzie.

Bochnia dnia 27 września 1879.

(7917 1—3) **Edykt.**

L. 48663. C. k. sąd powiatowy miejski delegowany dla miasta Lwowa i przedmieść, wprowadzając rozprawę o uznanie za zmarłego niewiadomego z życia i miejsca pobytu Antoniego Wania z rodziców Michała i Julianny Waniów, dnia 31 marca 1825 urodzonego, który według pisanego przezeń listu z daty 29 grudnia 1848 z powodu zranionego kulą ramienia w szpitalu w Aradzie się znajdował, dla którego ustanowiono kuratorem adw. kraj. we Lwowie dr. Klemensa Zukotyńskiego z substytucyą adw. kraj. dr. Roberta Czajkowskiego, wzywa tegoż Antoniego Wania, ażeby w przeciągu roku od dnia ogłoszenia edyktu licząc, osobiście się zgłosił, lub w jakikolwiek sposób sąd o swojem życiu tem pewniej zawiadomił, ileże tenże po bezskutecznym upływie tego terminu w myśl §. 24, 277 i 278 ust. cyw. do uznania go za zmarłego przystąpi.

Lwów dnia 6 listopada 1879.

(7913 1—3) L. 20066.

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. powiatowa dyrekcya skarbu w Brodach rozpisuje trzecią licytacyę na dzierżawę podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgu dzierżawnym Brodzkim na trzyletni przeciąg czasu, to jest od 1 stycznia 1880 do końca grudnia 1882 z prawem wypowiedzenia w pierwszym lub drugim roku dzierżawy lub bezwarunkowo na trzy lata to jest 1880, 1881 i 1882.

Licytacya odbędzie się dnia 9 grudnia 1879 od godziny 9 z rana do 2 godziny po południu w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu.

Cenę wywołania stanowi roczna kwota 22145 złr. w. a.

Oferty pisemne zaopatrzone 10 proc. wadyum należycie opieczętowane mogą być wniesione ali tylko do 9tej godziny przed południem do dnia 9 grudnia 1879.

C. k. powiatowa dyrekcya skarbu

Brody dnia 20 listopada 1879.

(7865 2—3) **Edykt.**

L. 6624. W dniach 22 stycznia, 26 lutego i 1 kwietnia 1880, o godzinie 10tej rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 6 st. 11 n. w Sąsiadowicach położonej ciała tabularnego niestanowiącej do masy nieobjętej ś. p. Kazimierza Piszczaka należącej w sprawie Gittli Münz przeciw masie leżącej nieobjętej ś. p. Kazimierza Piszczaka pto 34 złr. w. a. z pn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 60 złr. w. a.

Wadyum 6 złr. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany

Sambor dnia 29 lipca 1879.

(7909) **Ogłoszenie.**

L. 16131. Dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej katastralnej „Debesławce“ z miejscowością „Tracz“ rozpoczną się dnia 2 grudnia 1879.

Interesowani winni zgłosić się na miejscu u komisarza hipotecznego.

Z c. k. miej. del. sądu powiat.

Kołomyja 15 listopada 1879.

(7907) **Sprostowanie.**

L. 2395 Ogłoszenie rozpoczęcia I zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych na rok 1880 przy Sądzie obwodowym w Przemyślu z dnia 18 listopada 1879 prostuje się w ten sposób, że zastępcą przewodniczącego sądu przysięgłych, nie Antoni Skała lecz c. k. radca sądu krajowego Andrzej Skała zamianowany został.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego

Przemyśl dnia 23 listopada 1879.

(7874 3—3) **Edykt.**

L. 9429. Na zaspokojenie wierzytelności Błażeja Giduli 33 złr. 59 ct. odbędzie się w tutejszym sądzie 9 stycznia, 13 lutego i 19 marca 1880 licytacyjna sprzedaż realności dłużnika Walentego Kopycińskiego spadkobierców własnej, pod l. 28 w Pawłosiowie położonej.

Wadyum wynosi 10 pro.

Cena wywołania 300 złr.

Bliższe warunki akt detaksacyi i wyciąg tabularny dostarczy registratura.

C. k. sąd powiatowy

Jarosław 21 września 1879.

(7860 3—3) **Edykt.**

L. 3098. Podaje się do wiadomości, że w celu zapłacenia zakładowi kredytowemu włościańskiemu sumy 150 złr. w. a. z p. n. publiczna sprzedaż realności lk. 30/56 w Truchanowie Ilka Procyszyn własnej, na 300 złr. w. a. oszacowanej na dniu 27 listopada 29 grudnia 1879 i 29 stycznia 1880 w tutejszym sądzie sprzedaną zostanie.

Dalsze warunki można przejrzeć w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy

Skole dnia 1 października 1879.

(7879 3—3) L. 57263.

Obwieszczenie

c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu dla Galicyi.

Zakupno liści tytoniowych w r. 1879 w Galicyi zabranych rozpocznie się dnia 1 grudnia 1879 i odbywać się będzie przy zarządzie wykupna tytoniu w Jagielnicy, począwszy od 1 grudnia 1879 aż do ostatniego stycznia 1880 r., przy zarządzie zaś wykupna tytoniu w Monasterzyskach tylko do ostatniego grudnia 1879, przy zarządzie wykupna tytoniu w Zabłotowie aż do 13 lutego 1880.

Oświadczenie do uprawy tytoniu na r. 1880 należy najdalej do końca lutego 1880 wnieść, i oraz grunta do uprawy tytoniu przeznaczone według obwieszczenia z dnia 3 października 1865 l. 31912 wymienić.

Te oświadczenia mogą być wniesione podczas wykupna przy magazynach dla wykupna tytoniu i w ogóle u komisarzów straży skarbowej.

Oświadczenia, wniesione po upływie terminu, lub w których grunt do uprawy tytoniu przeznaczony według obwieszczenia należycie oznaczonym nie jest, będą odrzucone.

Na przestrzeniach gruntu poniżej 719 $^{1}/_{8}$ kwadratowych metrów (t. j. dwóchset kwadratowych sążni) nie będzie się udzielać pozwolenia do uprawy. Gminy, które nie uprawiają najmniej 2 $^{877}/_{1000}$ hektarów (pięciu morgów), nie zostaną przypuszczone do uprawy tytoniu.

Ci, którzy bez otrzymanego pozwolenia uprawiają tytoń, albo którzy większe płaszczyzny tytoniem zasadzają, jak wyrażono w pozwoleniu, lub inny gatunek tytoniu sadzą jak ten, na który pozwolenie opiewa, albo nakoniec którzy całego pozwoleniem objętego gruntu bez usprawiedliwiającej przyczyny nie zasadzają, mają się obawiać kary według istniejących praw, a według okoliczności utraty pozwolenia do dalszego sadzenia tytoniu.

Co do cen wykupna na rok 1879/1880, wynagrodzenia za odstawienie, tudzież co do postępowania mającego się zachować przy wykupnie, odsyła się do obwieszczenia z d. 23 stycznia 1878 l. 2822.

Lwów dnia 21 listopada 1879.

(7842 3—3) **Edykt.**

L. 5516. W tutejszym sądzie odbędzie się celem zaspokojenia kwot 23 zł. 23 zł. 23 zł. 23 zł. 389 zł. 4 ct. w. a. z pn. na rzecz c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego, egzekucyjna sprzedaż tabularnej realności l. 10. w Weissenbergu Piotra i Krystyny Schreiber, leżącej masy Piotra Hauschilda i Iwana Dereweckiego własnej w dniach 11 grudnia 1879, i 15 stycznia 1880, zawsze o godzinie 10 rano, tylko wyżej lub za cenę szacunkową.

W razie nieudałej sprzedaży, wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających, termin na dzień 21go stycznia 1880 o godzinie 10 rano.

Cena wywoławcza 2975 zł. Wadyum 298 zł.

Resztę warunków wolno w tusądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Gródek 23 października 1879.

(7858 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 21493. C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości że na zaspokojenie sumy 180 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 127 sub. rep. 93 w Modryczu, ciała tabularnego niestanowiącej dłużników Matwija i Anny Baraów własnej w tutejszym c. k. sądzie powiatowym w drodze publicznej licytacyi na rzecz Salamona Zwangheima dnia 2 grudnia 1879, dnia 7 stycznia i 9 lutego 1880, każdym razem o godz. 10 rano z tem przedsięwzięta zostanie, że realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania 330 zł. w. a. lub wyżej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Wadyum 33 zł.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Drohobycz 18go października 1879.

(7853 3—3) **Edykt.**

L. 3798. Dnia 13 stycznia, 17 lutego, i 30 marca 1880 o godz. 10 rano odbędzie się w sądzie na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego celem zaspokojenia 200 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności do masy spadkowej po Janie Rudkowskim i Annie Rudkowskiej należącej pod l. k. st. 54 n. 245/subr.131 w Mokrzysce, wykazem hipotecznym 245 objętej.

Cena szacunkowa 350 zł. wadyum 35 zł. w. a.

Warunki licytacyjne i akt oszacowania przeglądać można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Brzesko dnia 16 września 1879.

(7868 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4913. Dnia 17 grudnia 1879, dnia 21 stycznia i dnia 25 lutego 1880 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 328 w Jasienicy ciała tabularnego niestanowiącej Józefa Kielara własnej w sprawie Rafała Gutwirta o 78 złr.

Cena wywołania wynosi 445 złr. wadyum 44 złr. 50 ct.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tut. sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Brzozów 16 września 1879.

(7852 3—3) **Konkurs.**

L. 13052. Celem obsadzenia posady funkcyonaryusza c. k. prokuratoryi państwa przy sądzie powiat. w Andrychowie z roczną remuneracyą w kwocie 200 złr. połączonej rozpisuje się niniejszem konkurs.

Kandydaci posiadający uzdolnienie i warunki ustawą wymagane winni podania swe w odpowiednie świadectwa zaopatrzone w przeciągu 14 dni od dnia trzeciego ogłoszenia licząc, do c. k. prokuratoryi państwa w Krakowie wnieść.

Kraków 22 listopada 1879.

(7897 2—3) **Edykt.**

L. 35731. G. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że celem ściągnięcia pretensyi ogólnego banku depozytowego we Wiedniu w kwocie 314 złr. 96 ct. w. a. z p. n. dozwoloną została przymusowa sprzedaż należących do Ryfki Racheli Rappaport jak Dom 29 p. 237 n. 7 haer. 1/9 części realności l. $125^3/_4$ i 1/9 części realności l. $119^3/_4$ we Lwowie położonych, która sprzedaż odbędzie się w dwóch terminach dnia 20 listopada, i dnia 22 grudnia 1879, każdym razem o godzinie 11 przed południem i na których to terminach wspomnione części realności tylko wyżej ceny wywołania lub przynajmniej za tę cenę sprzedane zostaną.

Cena wywołania 1/9 części realności l. $125^3/_4$ wynosi 15 złr. $38^9/_{10}$ ct. a 1/9 części realności l. $119^3/_4$ 94 złr. 96 ct. w. a.

Jako wadyum ma być 10% ceny wywołania w gotówce przed rozpoczęciem licytacyi złożone.

Reszta warunków licytacyjnych może w registraturze sądowej być przejrzaną.

W końcu ustanawia się dla niewiadomych z miejsca pobytu i życia wierzycieli Majera Steger, Abrahama Meischl, Arona Rechen, Majera Wolfa Goldstaub, Isaaka Krebs, Jana Dobrzańskiego, Lejby Sak, Schabse Einstoff, Menkesa Kretz, Eisiga Kretz, Salomona Kretz, Jechiela Izaaka Sak, Józefa Rosenbusch, Salomona Kreiter, Riwy Breindl Kretz, Mozesa Arona Ruder i Gella Kretz i tych, którzyby po dniu 2 lipca 1879 jako dniu wydania wyciągu tabularnego rzeczowe prawo na częściach realności sprzedać się mających nabyli, lub którymby uchwały tej sprawy egzekucyjnej się tyczące z jakiegobądź powodu wcale lub wcześnie doręczone być nie mogły, adw. Dr. Emila Byka kuratorem, a jego zastępcą ad. Dr. Mauscha.

Lwów dnia 4 października 1879.

(7896 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 9746. C. k. sąd powiatowy w Komarnie podaje do wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej Wolfa Rettiga przeciw Michałowi Mucyn pto 123 złr. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 15 star./17 now. w Koniuszkach królewskich położonej, w trzech terminach dn. 2 grudnia 1879, 2 stycznia i 3 lutego 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena szacunkowa wynosi 1280 złr. aw. Wadyum zaś 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania realności w tutejszosądowej registraturze przejrzeć można.

Dla wierzycieli którymby uchwała niniejszą licytacyę rozpisująca doręczoną nie została tudzież i dla tych, którzyby na sprzedać się mającej realności nabyli prawo zastawu po dniu zastawniczego opisania ustanowiono kuratora w osobie p. Michała Barana wójta z Koniuszek królewskich.

Komarno 12 listopada 1879.

(7892 2—3) **Edykt.**

L. 8651. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie czyni niniejszem wiadomo, iż celem zaspokojenia wierzytelności p. Włodzimierza Rozwadowskiego w kwocie 6800 złr. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 16 grudnia 1879 o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż $^5/_{14}$ części dóbr Serwiry „Albinówka" zwanych dłużników pp. Aleksandra i Albiny małżonków Kociatkiewiczów według Dom 515 p. 315 n. 1 haer własnych, w którym to terminie dobra rzeczone także poniżej ceny szacunkowej 31883 złr. 43 ct, w. a. za jakąkolwiekbądź cenę kupna będą sprzedane.

Wadyum zniżone wynosi 1592 złr. aw. Bliższe ułatwiające sprzedaż rzeczonych dóbr warunki, tudzież akt detaksacyi i wyciąg tabularny dóbr Albinówka przejrzeć można w tusądowej registraturze.

O czem się wszystkich tych wierzycieli którzy po dniu 2gim kwietnia 1879 prawo hipoteki na wystawionych na sprzedaż dobrach uzyskali, lub którymby dla jakichkolwiek bądź przeszkód uchwała niniejsza lub jaka późniejsza wcale albo w swoim czasie nia mogła być doręczoną, przez obecny edykt i do rąk ustanowionego kuratora Dr. Wesołowskiego zawiadamia.

Złoczów dnia 25 października 1879.

(7883 2—3) L. 5668.

Ogłoszenie konkursu.

Na posadę funkcyonaryusza Prokuratoryi Państwa przy c. k. sądzie powiatowym w Zmigrodzie z roczną remuneracyą 1000 zł.

Dotyczące podania w których należy wykazać miejsce zamieszkania, dotychczasowe zatrudnienie i uzdolnienie wniesione być mają do dnia 15 grudnia r. b. do c. k. Prokuratoryi Państwa w Przemyślu.

Przemyśl dnia 23 listopada 1879.

(7840 2—3) **Edykt.** L. 30456.

C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Elżbietę Krasicką i Ignacego Krasickiego, iż przeciw nim Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie wniosło dnia 19 listopada 1879 l. 30456 pozew wekslowy o zapłacenie sumy wekslowej 5000 złr. w załatwieniu którego nakaz zapłaty ts. uchwałą z 19 listopada 1879 l. 30456 wydany został.

Gdy miejsce pobytu pozwanych nie jest wiadome, przeto w celu zastąpienia tychże na ich koszt i niebezpieczeństwo adwokat Styczeń kuratorem nieobecnych ustanowiony został.

Zaleca się zatem pozwanym, ażeby albo potrzebne środki obrony ustanowionemu kuratorowi podali lub innego sobie zastępcę obrali i o tem sądowi donieśli w ogóle aby wszelkich środków prawnych do obrony służących użyli, w przeciwnym bowiem razie wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Kraków 19 listopada 1879.

(7898 2—3) **Edykt.**

L. 53372. C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że nad Julianem Kurkowskim ze Lwowa z powodu sprawdzonego jego marnotrawstwa kuratelę zarządzono i dla niego kuratorem mianowano Jędrzeja Kostkiewicza, właściciela zakładu litograficznego we Lwowie.

Z c. k. sądu krajowego
Lwów dnia 15 listopada 1879.

(7869 2—3) **Edykt.**

L. 5958. C. k. Sąd powiatowy ogłasza że celem zaspokojenia sumy 20 zł. z pn. Salomonowi Frischerowi od nieletnich Szczepana, Antoniego i Jana Dabków należącej się odbędzie się w dniach 29 grudnia 1879 i 19 stycznia 1880 roku zawsze o godzinie 10 rano w gmachu sądowym publiczna licytacya $^3/_6$ części posiadłości wyk. hip. 157 ks. gr. dla gminy Trzebinia objętej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 365 zł.

Wadyum wynosi 37 zł. w. a.

Na terminach tych posiadłość ta tylko wyżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wykaz hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Kuratorem dla tych wszystkich którzyby po dniu 25go lipca 1878 prawo zastawu lub inne do rzeczonej posiadłości nabyli, jakoteż dla tych, którymby niniejsza rezolucya z jakich bądź powodów nie mogła być doręczoną ustanawia się tutejszego adw. Dra Grudzińskiego.

Chrzanów 30 października 1879.

(7863 2—3) **Edykt.**

L. 6235. W dniach 22 stycznia 26 lutego i 1 kwietnia 1880 o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 57/74 w Barańczycach położonej ciała tabularnego niestanowiącej w sprawie c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Hryńkowi Wojtowiczowi pto 178 zł. 33 ct. w. a. z przyn.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 400 zł.

Wadyum 40 zł.

Na pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, na trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. miej. deleg. sąd powiatowy
Sambor dnia 18 września 1879.

(7888 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 10845. C. k. sąd obwodowy podaje do powszechnej wiadomości, że na prośbę Abrahama Lejba Kleinmana dozwoloną została w celu ściągnięcia sumy 79 złr. 60 ct. w. a. egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Andryja i Maryanny Hawryszczuków w Kołomyi pod nr. 508 na przedmieściu nadwórniańskiem położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, która w trzech na dzień 19 stycznia, 20 lutego i 24 marca 1880, każdym razem o godzinie 9 przed południem zostanie przedsięwziętą, że realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko za lub powyżej ceny szacunkowej, która służyć ma także za cenę wywołania, na 3 zaś terminie za jakąkolwiekbądź cenę zostanie sprzedaną, że dla wszystkich tych, którzyby później na wspomnionej realność prawa rzeczowe nabyli, lub którymby uchwała licytacyjna albo wcale nie albo niedość wcześnie mogła być doręczoną, kurator w osobie adwokata Maramorosza ustanowionym został, wreszcie że akt opisania i oszacowania rzeczonej realności tudzież reszta warunków licytacyjnych w ekspedycie tego sądu przejrzaną być mogą.

Kołomyja 6 listopada 1879.

(7895 2—3) **Edykt.**

L. 4997. Dnia 20 stycznia, 24 lutego i 6 kwietnia 1880 o godz. 10 rano odbędzie się w sądzie na rzecz Izraela Seelenfreunda jako cessyonaryusza Leiby Seelenfreunda celem zaspokojenia 211 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności Jana Warchała l. k. 43 w Zawadzie uszewskiej położonej wykazem hipotecznym 43 objętej.

Cena szacunkowa 2600 złr. w. a. Wadyum 260 złr. w. a.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przeglądnąć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Brzesko dnia 23 września 1879.

(7894 2—3) **Edykt.**

L. 11149. C. k. sąd powiatowy w Brodach zawiadamia niniejszym edyktem Ludwikę Kreb a względnie i jej z imienia i nazwiska, z życia i miejsca pobytu nieznajomych spadkobierców że przeciw niej Antoni Mayer w dniu 24 października 1879 l. 11119 o uznanie własności do realności l. 75 Klekotówka zwanej na granicy Radziwiłłowskiej, wniósł pozew w załatwieniu którego wyznaczono termin do rozprawy na dzień 4 lutego 1880 rano.

Gdy miejsce pobytu pozwanej, a względnie i jej spadkobierców nie jest wiadomem, przeto sąd tutejszy celem zastępowania pozwanej na koszt i niebezpieczeństwo tejże, względnie tejże spadkobierców adwokata dr. Ornsteins z substytucyą dr. Weissteina z Brodów kuratorem nieobecnej ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym zostanie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanej względnie i spadkobiercom tejże aby potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili lub innego obrońcę sobie wybrali i o tem sądowi tutej. donieśli, wogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Brody dnia 28 października 1879.

(7890 2—3) **Edykt.**

L. 9571. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje do wiadomości, że na prośbę Josla Hutta dozwolone zostało na mocy uchwały z dnia 24 lipca 1879 do l. 7175 prawo zastawu dla tegoż pretensyi 500 złr. na część sumy legatowej 30.000 # ciężącej na dobrach Kamionki wielkie, Janowi Kurzweilowi przez Rudolfa Kurzweila legowanej. Gdy miejsce pobytu jednej ze spadkobierczyń Jana Kurzweila Aloizy Pipczyńskiej znanem nie jest, ustanawia się dla niej kuratora w osobie adwokata Zakrzewskiego i temuż się powyższą uchwałę doręcza.

Wzywa się zatem Aloizę Pipczyńską aby powyższemu kuratorowi odpowiednią informacyę udzieliła, lub innego pełnomocnika sądowi wskazała, gdyż w przeciwnym razie wynikłe ztąd skutki sama sobie będzie musiała przypisać.

Kołomyja dnia 30 września 1879.

(7844 2—3) **Edykt.**

L. 3814. C. k. sąd powiatowy w Ropczycach podaje niniejszem zawiadamia, że na zaspokojenie wierzytelności Mojżesza Biera 36 złr. 50 ct. i t. d. z przynależytościami dozwolona egzekucyjna realności wiejskiej nr. 7 w Borku-wielkim, dłużników Wawrzeńca i Jadwigi Przypków własnej, ciała tabularnego niemającej. Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutej. zym w trzech terminach dnia 12 stycznia, dnia 16 lutego i dnia 15 marca 1880, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania wynosi 190 złr. Wadyum 19 złr. w. a.

Resztę warunków, licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tutej. sądowej.

C. k. sąd powiatowy
Ropczyce dnia 30 września 1879.

(7885 2—3) **Ogłoszenie**

L. 3976. C. k. sąd powiatowy w Krzeszowicach zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomego Juliana Kowackiego że mu p. Wojciech Gielecki w sporze Maryi Litwińskiej przeciw Julianowi Kownackiemu o uznanie ojcowstwa z pn. na dzień 25 czerwca 1879 pełnomocenictwo wypowiedział tudzież że mu się równocześnie kuratora w osobie p. Franciszka Plinkiewicza z Krzeszowic zawiadamia i termin do obrony na dzień 21 stycznia 1880 godzinę 9 rano odracza.

Ma się zatem Julian Kownacki albo osobiście na termin stawić albo pełnomocnika obrać albo kuratorowi informacyi udzielić inaczej bowiem skutki z zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.

Krzeszowice d. 29 października 1879.

(7899 2—3) **Edykt.**

L. 45484. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni p. Michałowi hr. Karnickiemu iż Eugieniusz Dobrzański w dniu 24 września 1879 przeciw niemu pozew o zapłacenie sumy wekslowej 1000 zł. w. a. z pn. wniósł, w skutek którego w dniu 27 września 1879 l. 45484 nakaz zapłaty zaskarżonej sumy wydany został.

Ponieważ miejsce pobytu p. Michała Karnickiego wiadomem nie jest, ustanowił c. k. sąd krajowy do zastępowania jego i na jego koszt i niebezpieczeństwo adw. Dra Łubińskiego z substytucyą adw. Dra Dzibińskiego kuratorem z którym sprawa ta wedle obowiązujących ustaw przeprowadzoną będzie i któremu wydany nakaz zapłaty się doręcza.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu kuratorowi udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stósownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 27 września 1879.

(7900 2—3) **Edykt.**

L. 45485. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni p. Michałowi hr. Karnickiemu, iż Eugeniusz Dobrzański w dniu 24 września 1879 przeciw niemu pozew o zapłacenie sumy wekslowej 1000 zł. w. a. z pn. wniósł, wskutek którego w dniu 27 września 1879 l. 45485 nakaz zapłaty zaskarżonej sumy wydany został.

Ponieważ miejsce pobytu p. Michała hr. Karnickiego wiadomem nie jest, ustanowił c. k. sąd krajowy do zastępowania jego i na jego koszt i niebezpieczeństwo adwokata Doktora Łubińskiego z substytucyą adw. Dra Dzibińskiego kuratorem z którym sprawa ta wedle obowiązujących ustaw przeprowadzoną będzie i któremu wydany nakaz zapłaty się doręcza.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu kuratorowi udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stósownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 27 września 1879.

(7893 2—3) **Edykt.**

L. 6696. Dnia 12 stycznia, i 10 lutego 1880, o godzinie 9 z rana odbędzie się w tutejszym sądzie powiatowym egzekucyjna publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod l. 11 w Łęgu ad Nawojowa położonej Feliksa Zaczyka według wykazu hipotecznego 86 własnej.

Wadyum wynosi 27 zł. w. a. zaś cena wywołania 277 zł. 30 ct. w. a.

Gdyby przy tych dwóch terminach sprzedaż przynajmniej za cenę szacunkową nie nastąpiła natenczas do ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się termin na 19 lutego 1880 dla wierzycieli hipotecznych.

C. k. sąd pow. miej. dlg.
Nowy Sącz 17 października 1879.

(7891 2—3) **Edikt.**

Z. 17358 Vom Samborer k. k. Kreisgerichte wird bekannt gemacht, es sei über das gesammte wo immer befindliche bewegliche, so wie über das in den Ländern, für welche die Concursordnung vom 25 Dezember 1868 gilt gelegene unbewegliche Vermögen des Salamon Freundel nicht protocollirten Kaufmannes in Sambor der Konkurs eröffnet worden.

Zur Leitung desselben wurde der k. k. Landesgerichtsrath Scheak und als einstweiliger Massaverwalter der Advokat Dr. Leo Witz in Sambor bestimmt.

Alle diejenigen, welche gegen diese Concursmasse einen Anspruch als Concursgläubiger erheben wollen, haben ihre Forderungen selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, innerhalb 60 Tage von der Kundmachung dieses Edictes an, bei diesem k. k. Kreisgerichte nach Vorschrift der Concursordnung zur Vermeidung der in derselben angebrohten Nachtheile zur Anmeldung, um die hiezu auf den 30ten Jänner 1880 um 9 Uhr bestimmten Tagfahrt zur Liquidirung und Rangbestimmung zu bringen, welche Tagfahrt zugleich als Vergleichstagfahrt bestimmt wird.

Den bei der allgemeinen Tagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu, durch freie Wahl an die Stelle des Massaverwalters, so wie der Mitglieder des Gläubigerausschußes, welche bis dahin im Amte waren, andere Personen ihres Vertrauens endgiltig zu berufen.

Vorläufig wird zur Bestättigung des vom Gerichte bestellten oder Ernennung eines andern Massaverwalters oder Stellvertreters desselben und Wahl eines Gläubigerausschußes die Tagsatzung auf den 10ten Dezember 1879 Vormittags 9 Uhr bei dem Concurscommissär anberaumt, zu welcher die Gläubiger unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege zu erscheinen eingeladen werden. Zugleich wird den Gläubigern, welche nicht in Sambor wohnen, erinnert, daß sie nach § 111 einen allbort wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten nahmhaft zu machen haben, widrigens über Antrag des Concurscommissärs auf ihre Gefahr und Kosten ein Curator für sie bestellt werden würde.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe dieses Concursverfahrens werden durch das Amtsblatt der „Gazeta Lwowska" bekannt gegeben werden.

Sambor den 23 November 1879.

(7901 2—3) **Edykt.**

L. 45487. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni p. Michałowi hr. Karnickiemu iż Eugeniusz Dobrzański w dniu 24 września 1879 przeciw niemu pozew o zapłacenie sumy wekslowej 1000 zł. w. a. z pn. wniósł wskutek którego w dniu 27 września 1879 l. 45487 nakaz zapłaty zaskarżonej sumy wydanym został.

Ponieważ miejsce pobytu p. Michała hr. Karaickiego wiadomem nie jest, ustanowił c. k. sąd krajowy do zastępowania jego i na jego koszt i niebezpieczeństwo adw. Dra Łubińskiego z substytucyą adw. Dra Dziubińskiego kuratorem z którym sprawa ta wedle obowiązujących ustaw przeprowadzoną będzie i któremu wydany nakaz zapłaty się doręcza.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu kuratorowi udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stósownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 27 września 1879.

(7889 2—3) **Edykt.**

L. 9673. Kołomyjski c. k. sąd obwodowy rozpisuje odnośnie do edyktu z 29 maja 1879 l. 4516 celem ściągnięcia wierzytelności c. k. uprz. gal. akcyjn. Banku hipotecznego we Lwowie 942 zł. 50 ct. 942 zł. 50 ct. 25895 zł. 25 ct. w. a. z pn. pomusowa sprzedaż w kołomyjskim obwodzie położonych, Mikołaja Teodorowicza własnych dóbr Hawrylak, która dnia 12 stycznia 1880 o godz. 10 rano w biurze 6 pod następującemi ułatwiającemi warunkami się odbędzie.

1) Wadyum zniża się na 5% ceny wywołania tj. na 4993 zł. w. a.

2) Licytacya ta odbędzie się na powyższym terminie także niżej ceny szacunkowej za jakąbądź cenę.

Resztę warunków w edykcie z 29 maja 1879 l. 4516 wyszczególnionych zostawia się niezmienioną.

Kołomyja 13 listopada 1879.

(7861 3—3) **Edykt.**

L. 6499. C. k. Sąd powiatowy Skole, zawiadamia iż na zaspokojenie zakładu kredytowego włościańskiego, celem wydobycia sumy 300 złr. publiczna sprzedaż realności pod l. d. 31 rep. 4 w Stawsku, dłużnika Wasyla Borys własnej, odbędzie się w 3 terminach a to I 14 grudnia 1879, II 17 stycznia i III 17 lutego 1880 o 9 przed południem.

Suma wywołania 500 złr.

Wadyum 50 złr.

Bliższe szczegóły są w tutejszej registraturze do przeglądu są.

Skole dnia 8 grudnia 1878.

(7841 3—3) **Edykt.**

L. 30061. C. k. Sąd krajowy w Krakowie ogłasza, iż ustanowił w sprawie konkursowej Aleksandra Nowoleckiego w myśl §. 111 ord. konk. dla wierzycieli jako to: Stanisława Majerskiego, Leona Wiecznera i Franciszka Wodzickiego z miejsca pobytu niewiadomych kuratorem w osobie adw. Dr. Machalskiego z podstawieniem adw. Dr. Lisowskiego w Krakowie.

Kraków dnia 15 listopada 1879.

(7881 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 1420. Niniejszem ogłasza się konkursa na stałe posady nauczycielskie:

1. Posada starszej nauczycielki przy 4 klasowej szkole żeńskiej w Rohatynie, z płacą 450 zł.

2. Przy szkołach etatowych w Krosienku, Korzelicach i Medusze, z płacą 300 zł.

3. Przy szkole filialnej w Połuchowie wielkim z płacą 250 zł.

Prawo prezentowania przysługa radom szkolnym miejscowym.

Ubiegający się o jedną z poszczególnionych posad, winni wnieść swe podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta, oraz dokładny wykaz dotychczasowej służby i pobranej za ten czas płacy, za pośrednictwem swej przełożonej władzy do tutejszej okręgowej Rady szkolnej, najpóźniej do dnia 28go grudnia 1879.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Rohatyn dnia 10 listopada 1879.

(7871 3—3) **Edykt.**

L. 5956. Ck. sąd powiatowy w Czortkowie rozpisuje niniejszem publiczną licytacyę gospodarstwa pod l. spisu 104 w Białej położonego ciała tabularnego niestanowiącego, dłużnika Mikołaja Juździ własnego, na zaspokojenie pretensyi Abrahama Silberrotha 150 złr. w. a. z przyn. wyznaczając w tym celu trzy terminy w sądzie tutejszym mianowicie 9 grudnia 1879, 20 stycznia i 24 lutego 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem z dołożeniem, że dopiero przy trzecim terminie realność ta niżej ceny szacunkowej 480 złr. w. a. sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 480 złr. w. a.

Wadyum 48 złr. w. a.

Niewiadomych wierzycieli kuratorem c. k. notaryusz Adam Bieńkowski.

Resztę aktów przejrzeć można w tutejszej registraturze, podatki w miejscowym urzędzie podatkowym.

Czortków 17 sierpnia 1879.

(7862 3—3) **Edykt.**

L. 28264. C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany dla spraw cywilnych w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia należytości Maryanny Serek, a mianowicie kwoty 8 złr. 50 ct. z procentem po 6 proc. od dnia 3 lipca 1875, kosztów sądowych 4 złr. 85 ct., 1 złr. 44 ct., 2 złr. 57 ct., 3 złr. 84 ct., 2 złr. 44 ct. i 13 złr. tudzież kosztów (podania depraes. 12 listopada 1878 l. 36479) w kwocie 11 złr. 82 ct. od Mikołaja Muchy się należących, odbędzie się w dniach 22 grudnia 1879 i 22 stycznia 1880, każdym razem o 10 rano w gmachu sądowym pod nr. 23 licytacya realności pod l. 10 w Kocmyrzowie w powiecie Krakowskim położonej wedle wyciągu hipotecznego do dłużnika Mikołaja Muchy należącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 600 złr. wadyum wynosi 50 złr.

Realność sprzedaną nawet poniżej ceny szacunkowej zostanie.

Dla niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli ustanawia się adw. dr. Czesnaka z substytucyą adw. dr. Faustyna Jakubowskiego.

Resztę warunków licytacyjnych oraz wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tut. registraturze.

Kraków 27 października 1879.

(7870 3—3) **Edykt.**

L. 6078. C. k. sąd powiatowy ogłasza że celem zaspokojenia sumy 525 złr. w. a. z pn. od Piotra i Reginy małżonków Ziętków, Józefowi Sokieniowskiemu się należącej, odbędzie się w dniach 12 stycznia, 9 lutego i 8 marca 1880, zawsze o godzinie 10 rano, w gmachu tutejszo-sądowym publiczna licytacya gospodarstwa pod l. 63 w Jaworznie położonego, objętości razem jedenaście morgów 1597 kwadratowych sążni wynoszącego bez żadnych budynków, przedmiotem ksiąg gruntowych niebędącego Piotra i Reginy małż. Ziętków własnego.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 550 złr. w. a.

Wadyum wynosi 55 złr. w. a.

Na pierwszych dwóch terminach gospodarstwo to poniżej ceny kupna nie będzie sprzedanem.

Resztę warunków licytacyjnych, oraz akt zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli i tych którymby niniejsza rezolucya z jakiegobądź powodu doręczoną być nie mogła ustanawia się tutejszego adw. dr. Grudzińskiego.

Chrzanów 27 października 1879.

(7857 3—3) **Edykt.**

L. 6922. Dnia 20 stycznia 24 lutego i 6 kwietnia 1880 o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie celem zaspokojenia 119 zł. 19 ct. a. w. z pn. przymusowa sprzedaż realności Wojciecha Gawlika l. k. 49 w Biesiadkach położonej nie będącej ciałem hipotecznym.

Cena szacunkowa 400 zł.

Wadyum 40 zł. a. w.

Warunki licytacyjne i akt oszacowania przeglądać można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Brzesko dnia 5 listopada 1879.

(7872 3—3) **Edykt.**

L. 7827. C. k. sąd powiatowy w Czortkowie podaje do publicznej wiadomości, że celem wydobycia pretensyi Mojżesza Markusa dw. im. Müllera w kwocie 800 złr. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 3 lutego, 9 marca, i 13 kwietnia 1880, każdym razem o godzinie 10 przed południem, publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 154 w Romaszówce położonej, wedle wykazu hipotecznego tejże gminy nr. 116 Iwana Onyszczuka własnej, z tem dołożeniem, że takowa dopiero przy trzecim terminie licytacyjnym niżej ceny szacunkowej sprzedaną być może.

Zakład wynosi 160 złr. zaś cena wywołania 1600 złr. w. a.

Warunki licytacyjne, ekstrakt tabularny, i akt oszacowania złożone w tus. registraturze do przejrzenia.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Czaczkowski.

Czortków 22 września 1879.

(7855 3—3) **Edykt.**

L. 5727. Dnia 13 stycznia 17 lutego i 30 marca 1880 o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego celem zaspokojenia 200 zł. a. w. z pn. przymusowa sprzedaż realności Józefa Serafina l. k. 221/328 w Iwkowy położonej, wykazem hipotecznym 328 objętej.

Cena szacunkowa 400 zł. a. w.

Wadyum 40 zł.

Warunki licytacyjne wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przeglądać można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Brzesko dnia 15 października 1879.

(7856 3—3) **Edykt.**

L. 6921. Dnia 20 stycznia 24 lutego i 6 kwietnia 1880 o godz. 10 rano odbędzie się w sądzie na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie celem zaspokojenia 63 zł. 51 ct. a. w. z pn. przymusowa sprzedaż realności Błażeja Ciosuka l. k. 38 57 rep. w Maszkienicach położonej, wykazem hipotecznym 306 objętej.

Cena szacunkowa 150 zł.

Wadyum 15 zł. a. w.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przeglądać można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Brzesko dnia 5 listopada 1879.

(7864 3—3) **Edykt.**

L. 6304. Dnia 22go stycznia 1880, dnia 26 lutego 1880, i dnia 1 kwietnia 1880, o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 55 w Biskowicach położonej wykazem hipotecznym l. 662 objętej w sprawie Dawida Begleitera, przeciw Jędrzejowi Wach pto 50 zł. w. a. z pn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 80 zł. w. a., wadyum 8 zł. w. a. Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy miej. deleg.

Sambor dnia 19go września 1879.

(7866 3—3) **Edykt.**

L. 8260. Dnia 29 stycznia, dnia 4 marca, i dnia 8 kwietnia 1880, o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 209 w Kulczycach położonej ciała tabularnego niestanowiącej w sprawie Izaaka Feilera przeciw Antoniemu Wołoszynowskiemu pto 20 zł. w. a. z pn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 259 zł. 50 ct. w. a. wadyum 25 zł. 95 ct. Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy miej. dlg.

Sambor dnia 8go września 1879.

Doniesienia prywatne.

L. 1687. (7835 3—3)

Konkurs

na posadę zarządcy szpitala powszechnego w Sanoku z prawem pobierania rocznej remuneracyi 300 zł. i wolnem pomieszkaniem, oraz obowiązkiem złożenia kaucyi w wysokości rocznej płacy.

Reflektujący na tę posadę wnieść mają swe podania należycie udokumentowane najdalej do 15go grudnia 1879 w tutejszym magistracie.

Sanok 18 listopada 1879.

Ładyżyński, burmistrz.